

Государственное товарищество по научным собраниям Ловола
и научно-технических исследований

Научная комиссия

D

- 504

Мемуары писского доктора
Алексаева о причинах еврей-
ских погромов во Львове в 1918-1919 гг.,
Схемы организации технических
отделов главной командования
польских войск во Львове и другие.

Начато 15 февраля 1949 г.
Окончено 10 ноября 1949 г.
На листах 08

Львовский 257
Форм. №
Время №

Materiały sprawozdawcze, relacyjne i różne inne bez przynależności.

- 1/ Raport Bolesława Eustachiewicza z podróży odbytej do Warszawy w listopadzie 1918 r.
- 2/ Protokół z posiedzenia odbytego 31/X. 1918 r. w mieszkaniu mjr. Sniadowskiego.
- 3/ Książka i lista dorączeń - rozkazów N.K. raportów i t.d.
- 4/ Różne pisma bez przynależności.
- 5/ Różne pisma, materiały, raporty, zarządzenia w związku ze stłumieniem rozruchów w dniu 23/XI - 24/XI pozatem broszura o pogromie lwowskim ze stycznia 1919 r.
- 6/ Schematy organizacyjne N.K.W.P. we Lwowie

2

Raport II./uzupełniający/ w sprawie wypadków w dzielnicy żydowskiej
w listopadzie 1918.

Zarządzenia do stłumienia rozruchów.

Naczelna Komenda sił zbrojnych polskich we Lwowie usilnie starała się o ład i bezpieczeństwo na mieście. Już 10 listopada zwracał się ppłk. Maczynski do posła Hausnera, Komendanta milicji z łona Komitetu ładu i bezpieczeństwa, jakoteż do pułk. Grocholskiego, Komendanta milicji VI. dzielnicy, z zadaniem, aby powiększono skład milicji, gdyż z chwilą zdobycia reszty miasta będzie ona musiała natychmiast objąć służbę bezpieczeństwa w całym mieście. Przy wydawaniu rozkazu atakowego w d. 20. XI. dawał też Komendant specjalne polecenia aby zapobiedz grabieży w dzielnicy żydowskiej. Tak samo pułk. Tokarzewski przy rozkazie z 23. XI.

W sam dzień oswobodzenia miasta utrzymanie ładu natrafiało na znaczne trudności. Wojsko ścigało uchodzącego wroga aż poza Winniki. Rezerwy jakimi wtedy rozporządzał Komendant miasta wynosiły zaledwie 50 ludzi. Wprost brak było sił do opanowania rozruchów. Wielu żołnierzy ochotników dzieci lwowskich, w pierwszej radosnego upojenia zwycięstwem bieгло do rodzinnego domu, czy swoi zostali przy życiu. Wielu też trzytygodniowymi trudami było pomeczonych do tego stopnia, że do służby nie mogli stanąć. Należy też zwazać, że w potrzebie brano do szeregów elementy niepewne, nie mając czasu zbadać ich konduity.

W dzień oswobodzenia Komendant śródmieścia major Pomian Ciński otrzymał rozkaz wyznaczenia patroli. Sam ppłk. Maczynski też objeżdżał miasto i sprawdzał wykonanie zarządzeń. Patrole majora Pomiana aresztowały d. 22. XI. 1700 ludzi, zaś 23. XI. 1000 osób.

Nawał aresztowanych był tak znaczny, że na odwachu, gdzie przesunęło ich się w ciągu pierwszych dwóch dni przeszło 500 osób, przesłuchujący ich, por. Franciszek Jrzembinski nie mógł stwierdzać identyczności sprowadzanych i sprowadzających, zapisać adresów. Do d. 26. XI. w pewnym wypadku nie mogli śledczy Bp. aud. Dr. Hecht stwierdzić, czy posadzeni są faktycznie żołnierzami czy też tylko przebranymi osobami cywilnymi.

Tak znaczny ubytek w szeregach nie mógł być cierpiany ze względu na pilne zadanie operacyjne. Według referatu sędziego śledczego przy sądzie po

polowym we Lwowie kap. aud. Dra. Hechta z d. 26. XI. 1918 władze wojskowe obchodzily w pierwszych dniach po oswobodzeniu miasta wiezienia, przepelnione aresztowanymi przez patrole, tylko pobieznie sluchac mogly aresztowanych, a osoby umundurowane po zolniersku wypuszczono jako potrzebne do pedzenia wroga.

W archiwum sztabu 1. Brygady lwowskiej znajduje sie rozkaz operacyjny Komendy wojsk. miasta Lwowa i powiatu z d. 23. listop. 1918 w ktorym czytamy: "Od godz. 4-tej popol. dzis Kmndy. oddzialow przeprowadza dokladne patrolowanie calego miasta dla oczyszczenia go z chodzacych luzem zolnierzy i osobnikow, przebranych w mundury wojskowe." Nastepuje wyszczegolnienie grup i dzielnic, w ktorych beda one patrolowaly. "Celem patroli sciaganie do koczarsz wszystkich bez wyjatku chodzacych luzem zolnierzy. Tych ktozzy potrafi wykazac sie przynalezoscia do jednego z oddzialow wojskowych, odstawiac pod eskorta do odnosnego oddzialu, Wszystkich nie majacych legitymacyi wojskowych odstawiac do Komendy Zandarmeryi.

Rozkaz I. Komendy miasta Lwowa z d. 23. XI. 1918 zajmuje sie szczegolowo zarzadzeniami ku stlumieniu rozruchow. "Celem utrzymania porzadku i bezpieczenstwa publicznego w miescie Lwowie zamelduja sie jutro w Komendzie plac nastepujace oddzialy: a/ cala grupa rotm. Pomiana, polowa grupa kap. Boruty, polowa Kawaleryi i polowa Kadry, ktore pelnic beda te sluzbe od godz. 7. rano do 2. popol.

b/ cala grupa kap. Trzesniowskiego, druga polowa grupy kap. Boruty, druga polowa Kawaleryi i polowa Kadry, ktore pelnic beda sluzbe od godz. 2. do 10 wieczor. "Wyznaczono nadto do patrolowania jeden automobil z 1. oficerem i 4-ma enrgicznymi podoficerami.

Tymze rozkazem zakazano uwalniania zolnierzy i wypuszczania ich na miasto.

Odnosnie do akcji tlumienia pozaru dodac nalezy, ze Kom. miasta wezwal, natychmiast po otrzymaniu meldunku o wybuchu pozaru, Komendanta strazy pozarnej Cieckiewicza i udzielil mu rozkazow. Sam ppulk. Maczynski pojechal na miejsce dla dopilnowania akcji. Zaznaczono juz poprzednio przed wybuchem pozaru polecenie do m. zakladu wodociagowego aby wodociagow na noc nie zamykano.

Odnoszenie się wojska do żydów.

W rozkazie dziennym naczelnika Komendy W.P. we Lwowie nr, 10 z d. 13. list. 1918 znajdujemy ustęp, który dobitnie świadczy, że Komenda odnosiła się do żydów bez uprzedzeń: "Żydów zgłaszających się dobrowolnie do wojska polskiego, należy bezwarunkowo przyjmować, i traktować jako zupełnie równouprawnionych Polaków."

Karanie za rabunki u żydów w czasie walk we Lwowie.

Szer. Jan Kolodziejczyk z odcinka III. z komp. Oddziału Karabinów maszynowych dopuścił się 14. XI. w czasie rewizji za broniami u b. por. austr. Daniela Wolfa kradzieży. Został wskutek tego przyaresztowany, uciekł, a przy chwytanym odstawiono z rozkazu kuzmanta do Sadu polowego. Po zbadaniu sprawy i odebraniu Kolodziejczykowi skradzionych przedmiotów został on odstawiony napowrót do Komendy "z poleceniem użycia go jedynie w linii bojowej i baczenia na jego zachowanie się."

Żydzi, przeciw którym prowadzi się dochodzenia o rabunki na żydach popełnione.

zydów, przeciw którym prowadzi się dochodzenia o rabunki na zydach, o el-

niach.

Podaje się odpis sprawozdania ze Sadu polowego we Lwowie E.603/18.

Od is.

Sad polowy we Lwowie Sakramentek 14.

E.603/18.

D O

KIEROWNICTWA SADU POLOWEGO

we

L W O W I E

Lwow, dnia 20 grudnia 1918.

W wykonaniu telegr. rozkazu szefa sztabu we Lwowie z dnia 19/12.br.

1.69/18 w sprawie przedłożenia faktycznych materiałów, dotyczących rze-

komych pogromów żydów, jakoteż występowania żydów prowokująco wobec ludno-

ści i wojska, podaje:
1/3 aktów tut. E.190/18. wynika, że Jozef Schipper, zyd, rzekomo zandarm
polowy W.P. dnia 23/11.1918 obrabował mieszkanców domu przy ul. Rzeznickiej
1.14 na kwotę przeszło 30.000 K w ten sposób, że z rewolwerem w reku ob-
szedł wszystkie mieszkania i szukając wrzekomo broni, przeprowadził rewii-
nye i zabral znalaziona gotowke i kosztownosci. Poszukiwani sa zydami.

Przebrani w mundury bandyci.

Scheindia Scharf, zeznająca w Sądzie polowym w sprawie rabunku na niej dnia 20.XI popełnionego, podaje że jednego z raskomych żołnierzy którzy kradli wiaziała następnie w ul. Karola Ludwika, przebranego za oficera.

Na areszcie śledczym Sądu polowego we Lwowie pozostają sprawcy rabunku u Hermana Wintla dnia 22 listopada popełnionego dopiero 13 grudnia na sądzie Wintera, który ich poznał na ulicy, aresztowani, Jeden z nich Wasyl Łysyj, gr. kat. wyznania jeniec rosyjski według zeznania poszkodowanych miał na sobie w czasie aresztowania mundur rosyjski, podczas gdy w czasie rabunku nosił ubranie legienowe.

Sędzia śledczy Kap, aud, Lr. Hecht stwierdza w swym sprawozdaniu z d. 26 grudnia 1915 że ce do wielu osób inicjnych nie można stwierdzić, czy są osobami wojskowymi, czy też tylko przebranymi za wojskowych. Dotyczy to tak zatrzymanych w aresztach wypuszczonych po podjętym przestępczeniu, gdy wobec przepełnienia więzień władze wojskowe z potrzeby żołnierza do dalszych walk uwalniali aresztowanych.

M E M O I R E

CONCERNANT LES TROUBLES HOSTILES A LA POPULATION JUIVE
QUI ONT EU LIEU A L'EGRISE 22. ET 23. NOVEMBRE 1918

LES COMBATS A LVOV

qui ont eu lieu du 1er au 22^{me} Novembre 1918

Dans la nuit du 31. Octobre au 1. Novembre 1918, les autorités autrichiennes ont livré la capitale de la Galicie aux Ukrainiens. Le conseil national ukrainien, avait organisé ce coup d'Etat en complicité avec le commandement en chef de l'armée autrichienne. C'est dans ce but, qu'on a organisé précédemment, la concentration des régiments dont la majorité était formée par des soldats de nationalité ruthène. Les prisonniers de guerre Ruthènes, qui revenaient de la Russie, étaient incorporés par les autorités allemandes dans les mêmes régiments. De cette façon, la garnison de la ville de Lvov /Léopol/ était, dans ce moment critique, presque exclusivement ruthène. - La neutralité des bataillons composés de soldats d'autre nationalité - par exemple des Hongrois, des Tchèques et des Allemands, - était assurée d'avance. Le désarmement des Polonais disséminés dans ces régiments - n'offrait naturellement aucune difficulté. Les Ukrainiens se rendirent ainsi maîtres de la ville, sans rencontrer aucune résistance. -

C'est seulement vers le soir de la même journée, que la jeunesse polonaise commença à saisir les armes en se réunissant sur les périphéries de la ville - tandis qu'on organisait au centre de la cité un Comité, qui confia l'organisation de la défense au capitaine Gueslar Maczyński. -

Deux centres de défense s'organisèrent : l'un se trouvait dans la Maison des Techniciens /Étudiants de la Polytechnique/ - l'autre dans l'école Sienkiewicz. On commença par désarmer les postes moins nombreux, et l'on se saisit de cette manière d'une petite quantité de matériel de guerre. On réussit à réunir 64 carabines avec 5 cartouches pour chacune - C'était tout pour le moment. -

A l'aide de ces armes, on repoussa les attaques des Ruthènes contre l'école Sienkiewicz et les Polonais commencèrent à leur tour l'offensive. Pendant les premiers trois jours du mois de Novembre, la communication avec le centre

de la ville, était encore possible - depuis le 4^{me} Novembre la ville fut divisée par la ligne des combats.-

Les volontaires qui venaient se présenter pour entrer dans les rangs de l'armée combattante, c'étaient des gens de différente position sociale, et de tous les âges. En général cependant, les cadres étaient formés par la jeunesse des écoles, des garçons depuis l'âge de 10 ans! - On était forcé d'envoyer ces garçons, droit de la salle de recrutement, sur le champ de bataille - car à chaque moment un autre point était menacé - et c'est seulement vers la fin des combats qu'on réussit à réunir une réserve dans la force de 35 carabines.-

La ligne des combats allait depuis la chaussée conduisant dans la direction de la ville de Stryj, et l'École des Cadets aux pieds de la montagne de la Cytadelle, le long de la Poste Centrale par le jardin situé en face de la Chambre des Députés, à côté de la Direction des Chemins de Fer, et des casernes de l'empereur Ferdinand. - Elle passait ensuite par la rue et la place qui portent le nom du célèbre général polonais, Joseph Bem, et qui auront depuis maintenant leur propre gloire, grâce aux combats acharnés qui y ont eu lieu. La ligne se dirigeait ensuite vers la montagne de l'Exécution, sur laquelle des patriotes polonais qui combattaient pour la liberté de leur patrie vers la moitié du XIX siècle ont du subir une mort honteuse, qui les fait compter parmi les martyrs de la cause nationale, - et elle parvenait jusqu'à la chaussée qui conduit à Janow, lieu préféré par le roi Jean Sobieski qui venait souvent y chasser le gibier alors nombreux - et au faubourg de Zamarstynow.-

Sur cette ligne, qui a une longueur de beaucoup de kilomètres, il n'était pas possible, en disposant de quelques centaines de volontaires, d'organiser des points de défense.-

On plaçait seulement des sentinelles et l'on combattait sans avoir aucun point d'appui. - Quoique les combats, surtout les combats dans les rues, parmi les maisons, arrivaient quelquefois à un très grand acharnement, c'est l'épuisement qui menaçait surtout la petite troupe des défenseurs de la ville,

3.-

l'empuissent occasionnés par les veilles continuelles, la fatigue sans relache. On était souvent forcé de rester debout, ou couché dans des fossés étroits et peu profonds, exposé au feu de l'ennemi - sans aucun repos - pendant 24 heures - et souvent même pendant 48 heures.-

Aux rapports désespérés qui arrivaient de différentes parts, le Commandant en Chef répondait toujours, qu'il faut endurer encore 12 heures - encore 6 - et attendre de cette façon que l'ennemi fat épuisé à son tour.-
XXXXXXXXX C'est ainsi qu'on réussit à obtenir le 18. Novembre un armistice de 48 heures - qui fut prolongé ensuite de 48 encore.-

Vers la fin de cet armistice, le 20. Novembre dans l'après midi, un secours arriva de la Galicie occidentale, dans la force de 1300 soldats et 60 officiers avec l'artillerie.-

Le 21. Novembre on fut en *état* d'entreprendre la conquête des parties de la ville occupées encore par l'ennemi. Les Ukrainiens, menacés d'être entourés - ont été forcé y dans la nuit suivante - d'organiser leur retraite par les quartiers juifs de la ville, qui devinrent alors le champ de combats acharné. L'ennemi s'enfuit dans la direction nord-est.-

Le 22 Novembre avant midi - la capitale du pays était reconquise.-

M É M O I R E

CONCERNANT LES TROUBLES HOSTILES À LA POPULATION JUIVE QUI
ONT EU LIEU À LWÓW LE 27. ET 28. NOVEMBRE 1916

Au cours de la guerre actuelle, une atmosphère hostile aux Juifs s'est formée dans toute l'Europe. Pendant 4 ans, les Juifs se sont dérobés au service militaire /au service sur le champ de bataille, et ils ont pratiqué l'usure - surtout par rapport aux produits alimentaires. C'est pourquoi, des troubles hostiles aux Juifs, ont eu lieu aussi bien à Londres qu'à Francfort - autant en Hongrie qu'en Bohême.-

En Galicie, des troubles pareils ont été encore plus compréhensibles et mieux fondés qu'ailleurs. Ici, grâce aux égards tout à fait particuliers, qu'a eu toujours le gouvernement de Vienne pour la nation juive, il leur a été encore plus facile de rester loin du champ de bataille - et de trafiquer d'une façon frauduleuse et illicite - de pratiquer l'usure d'une manière impudente.-

Le grand nombre des Juifs, 873.000.- /parmi ceux qui travaillent - 80% sont dans le commerce/ - aggravait encore ces circonstances - et leur donnait une importance, qu'un habitant des pays de l'Ouest, ne conçoit qu'avec difficulté.-

Dans la Galicie orientale, la situation était la plus pénible, car dans cette partie du pays - on a trouvé au dernier recensement, que le nombre des Juifs monte à 659.706.- /c'est à dire 12.4% de la population/.-

C'est surtout la capitale qui souffrait : on y comptait 57387 israélites - c'est à dire 27.8%.-

Lwów avait cependant une longue tradition de tolérance; cette ville considérait comme sa gloire - qu'à l'époque des guerres avec les Cosaques et les Tartares, elle avait protégé tous ses citoyens sans faire aucune distinction - et avait refusé de livrer les Juifs aux Cosaques.-

Maintenant seulement - sous l'influence de la guerre dont les phases se déroulent dans l'enceinte même de la ville, les rapports de la population polonaise et la population juive sont devenus tout à fait hostiles.-

Jusqu'ici - les Juifs déclaraient toujours, qu'ils sont des Polonais de religion israélite ; ils l'ont fait par la bouche de plusieurs représentants éminents, aussi bien qu'aux recensements. Cependant, au moment le plus difficile pour la nation polonaise - les Juifs se sont proclamé "neutres". - qu'elle a donc été cette neutralité ? Pouvait-on s'y fier ? Voici les faits :

Le journal ukrainien "Ukrainakoje Skowo" du 2. Novembre 1918 /No. 252/ dit nettement "Les Juifs sont d'accord avec les Ukrainiens" - Dans la communication officielle du 18. Novembre 1918 - rédigée par le commandant en chef de l'armée ukrainienne on lit ce qui suit : " Dans le rayon de la rue Kleparowska, l'ennemi a attaqué durant tout l'après-midi - surtout la rue Gazowa et la rue "Pod Dabem". Il s'est heurté à une résistance acharnée de la milice juive. Avec l'aide de nos détachements, l'ennemi a été refoulé jusqu'à ses précédentes positions". -

Dans une note envoyé au président Wilson, le Conseil National ukrainien affirmait, que dans ce pays "ukrainien au point de vue ethnographique" les Juifs forment la minorité nationale la plus importante. Il soutenait, que les Juifs se rangent tous, jusqu'au dernier, du côté des Ukrainiens et qu'ils désirent être citoyens de la "République Ukrainienne occidentale". /Kuryer Lwowski du 8/XII 1918/. -

Lorsque cette note a été publiée par le journal polonais mentionné ci-dessus /Kuryer Lwowski/ - les Juifs n'ont pas protesté - par contre, ils ont publié dans les journaux ukrainiens et dans le journal "Lemberger Zeitung" le texte du radio-télégramme dans lequel ils calomniaient les Polonais, en les accusant de forcer les Juifs à se battre dans leurs rangs. -

C'était faux - car en réalité, le Comité des partis Polonais unis - a pris note de la déclaration juive concernant

leur neutralité absolue ainsi que de leur assurance, que leur milice a été créée uniquement dans le but de maintenir l'ordre et la sécurité dans le quartier juif, - et a communiqué cela au commandement des forces polonaises.-

Malgré ces assurances des juifs, le Commandant en Chef de l'Armée polonaise a noté "une série de cas, dans lesquels les membres de la milice juive, se sont livrés à des actes d'hostilité envers nos soldats" et "il a demandé de lui indiquer d'une façon précise le terrain occupé exclusivement par la milice juive".-

Le 10. Novembre 1918 on a signé une convention, dans laquelle il a été stipulé encore une fois que "la milice juive ne peut prendre part aux luttes - ni du côté polonais - ni du côté ukrainien".- Néanmoins, le 23. Novembre le Commandant de la ville et du district de Lwów, a été forcé de constater, qu' "au cours des trois semaines des luttes à Lwów, une partie considérable de la population juive n'a non seulement pas observé la neutralité par rapport à l'armée polonaise, mais lui a résisté maintes fois les armes à la main - et s'est efforcé d'empêcher traîtreusement la marche victorieuse de nos troupes. On a établi que les Juifs ont tiré d'embuscade sur nos soldats, les ont incendiés d'eau bouillante, ont lancé des haches contre les patrouilles - etc".-

Ces faits ont été enregistrés même par la "Neue Freie Presse" du vingt-septième Novembre - et ils ont été communiqué de différentes parties de la ville, par des témoins dignes de foi.-

Les archives du Commandement de la ville, possèdent plusieurs rapports - par exemple celui du lieutenant Docteur R. Abraham /III^{ème} section II de compagnie/ du détachement des mitrailleuses, daté le 21. Novembre - Hospice des Invalides - dans lequel le susdit lieutenant déclare, qu'il a emprisonné le 18. Novembre à 1. h. sept membres de la milice juive, qui tiraient sur nos soldats, ayant occupé la position au coin des rues Hedna et Żródlana.-

Le soldat Téphile Ziembicki envoyé le 23. Novembre rue Kazimierzowska, } dans le but de réquisitionner, fut blessé à l'œil en passant par une rue transversale - par une balle qui provenait, d'après le témoignage du nommé ci-dessus, d'une mitrailleuse placée à la fenêtre d'une maison. Des dépositions semblables ont été fai-

tes par plusieurs personnages civils. Une patrouille en uniformes autrichiens, ayant le képi entouré de blanc (marque distinctive de la milice juive) a tiré deux fois sur l'avocat Docteur Louis Röhr /rue Długosza, le 6. Novembre à 4. h. de l'après-midi. - Mr. Boleslals Głuchowski, employé à la Société Commerciale, raconte que dans le quartier "Lókkiewski" les Juifs faisait avec beaucoup de zèle le service auxiliaire dans l'armée ukrainienne - ce qui facilitait aux Ukrainiens l'envoi d'une plus grande quantité de soldats sur le champ de bataille. -

Les membres de la milice juive ont tiré le 11. Novembre à 1 h. de l'après-midi sur l'ingénieur de l'Usine à Gaz, Mr. A. Niewodowski-Furowicz, juste au moment où il entrait dans les bureaux de l'Usine. Mr. Maryan Victor Hossowski, employé à la Banque nationale, déclare sous foi de serment, avoir vu le 22. Novembre 1918 vers 11 h. du matin qu'une grenade a été lancée de la fenêtre d'une maison située à côté du Café Abbazia /quartier habité exclusivement par les Juifs/ sur un détachement de légionnaires. -

Le professeur du lycée, Mr. Rutkowski, dépose sous foi de serment, qu'il a vu le 23. Novembre 1918 un Juif tirer d'une fenêtre; ce Juif a été touché par un coup de fusil tiré sur lui par une patrouille, et il est tombé sur le pavé de la rue Kazimierzowska sans lâcher le revolver qu'il tenait en main. - Le Docteur Joseph Majewski, employé fiscal, déclare sous foi de serment, que le 22. Novembre, les Juifs ont tiré des coups de feu sur des légionnaires, par les fenêtres des maisons juives /propriétés d'Ettinger et de Schaff/ et qu'il y a même eu plusieurs blessés parmi ces légionnaires. Les témoins : Isabelle Bilik, Édouard Kostrzewski /professeur, Sigismond Dudrewicz /inspecteur des Sociétés agricoles/ Joseph Galas /collégien/ et autres - après avoir prêté serment, constatent d'un commun accord, que le 22. et le 23. Novembre des Juifs ont tiré sur les soldats polonais par les fenêtres des maisons de la rue Krakowska - habitée exclusivement par des Juifs. Le même fait est confirmé par les professeurs de l'université - le docteur Bruchnalski et le docteur Nowotny - et autres. -

Francois Besz, huissier, Marie Grek - et autres - déclarent sous foi de serment, que les Juifs ont ouvert un feu très vif contre

un détachement de légionnaires ; Wojciech Bros, civil, qui marchait avec eux fut tué, et on a constaté qu'il a été touché par une balle "dum-dum". Les témoins : Théophile Albinska et Pétrolelle Badiura, femme d'un chef de bureau de poste, déclarent sous foi de serment, que dans la maison habitée par elles / tout le reste des habitants est formé exclusivement par des Juifs / à la rue Objazd No.4 -, 3 mitrailleuses ont été placées - et les Juifs ont donné des coups de feu de ces mitrailleuses, commandées également par un Juif - etc. etc. -

Les bruits concernant des événements de ce genre, se sont naturellement répandus - non seulement parmi les rangs de l'armée, mais aussi parmi la population civile - et ils ont éveillé une indignation générale. On ne se rendait cependant pas compte du danger qui menaçait la population juive - ce danger n'est d'ailleurs devenu réel qu'au dernier moment, à cause de la retraite des Ukrainiens dans les quartiers juifs. L'horreur du banditisme, a été aggravé par les combats dans les rues. Depuis le commencement du mois de Novembre, la garde civique a vainement lutté contre les brigands, recrutés surtout parmi les déserteurs de l'armée autrichienne. Ces hommes portaient en général l'uniforme militaire, ils possédaient des faux papiers d'identité qui leur donnaient droit à faire des révisions et à exiger des réquisitions. Avant tout - ils étaient armés ! Le nombre de ces bandits organisés, et armés de fusils et de revolvers, était si grand, qu'ils ont été en état de s'emparer de la gare des marchandises, en profitant du désarroi provoqué par les luttes qui avaient lieu aux environs de la Gare Centrale, et qui avait pour but la conquête de cette gare occupée premièrement par les troupes ukrainiennes. De la gare des marchandises, ces bandits ont tiré des coups de feu sur les deux armées combattantes. C'est pour cette raison, qu'il y a eu alors des pourparlers entre le commandement de l'armée polonaise - et celui de l'armée ukrainienne - qui avaient pour but d'envoyer deux compagnies de soldats - /une compagnie polonaise et l'autre ukrainienne/ et d'entreprendre une action commune contre les bandits. - Ces derniers, pouvaient facilement posséder des uni-

formes et des fusils - car on été obligé de les donner à chaque homme qui se présentait comme volontaire. Le commandement polonais a distribué de cette façon 1000 fusils au personnel des chemins de fer - sur la recommandation du député Hausner. Le lendemain c'est seulement une cinquantaine d'hommes qui s'est présenté pour faire le service, et aller sous les drapeaux.-

Dans certains régiments, on a vu des vauriens prendre le fusil, l'uniforme et les couvertures, et s'enfuir ensuite, quelquefois même après avoir volé la propriété de leurs compagnons d'armes - en désertant les casernes ou les postes qui leur étaient confiés.-

Le témoin Wolf Ponin, a déclaré devant le tribunal de guerre, que son locataire /rue Szpitalna 68/ un nommé "Joseph" alphonse de la prostituée Minajluk - déserteur et voleur - avait revêtu l'uniforme de légionnaire.-

Le relâchement prémédité des prisonniers par les autorités ukrainiennes pendant la retraite de Lwów - a permis à des centaines de malfaiteurs de reprendre leur métier. D'autres sont arrivés de la banlieue, ou même de localités plus éloignées.-ils avaient des comptes à régler avec les Juifs - mais ils ne reculaient pas non plus devant le vol sacrilège - le vol des objets du culte catholique - comme par exemple des vases sacrés, volés à l'église de Maryówka, aux environs de Lwów.-

Pour tous ces brigands, aussi bien pour les voleurs de profession que pour les déserteurs et autre canaille, le moment longtemps attendu venait d'arriver, lorsque le 21. Novembre - les luttes entre l'armée polonaise et l'armée ukrainienne - se sont transportées dans le quartier "Żółkiewski", par où les troupes ukrainiennes se frayaient passage. Une grande partie de ces troupes, s'est dissipée dans la ville, et a pris une part très vive aux actes de pillage - inaugurés d'ailleurs dans ce quartier, par les soldats ukrainiens, encore avant les jours de défaite. On a officiellement constaté, qu'encore avant le 20. Novembre - quand le terrain des luttes n'avait pas encore atteint le quartier juif - les maisons suivantes - aussi bien propriétés polonaises que juives - ont

été pillées :

| | |
|--|------|
| 1/ M. Schorr, horloger, rue Kazimierzowska | 33 - |
| 2/ M. Diestler, sucrerie " | 51 - |
| 3/ Café "ORIENT" " | 35 - |
| 4/ N. Fingerhut - épicerie " | 38 - |
| 5/ I. A. Wurzel, marchand d'alcool " | 51 - |
| 6/ M. L. Krug, marchand de vin, rue Grodecka | 1 - |
| 7/ D. H. Liebermann, horloger " | 3 - |
| 8/ Hinde Ehrlich, confectiions. " | 5 - |
| 9/ Wł. Kulinowska, comestibles " | 13 - |
| 10/ Kellner - eaux-de vie " | 23 - |
| 11/ I. Kohl, r. Altmann, horloger " | 23 - |
| 12/ Mieczislas Lösch, restaurant " Bema | 2 - |
| 13/ les magasins du Comité Episcopal de Cracovie - rue Grodecka 2.- | |

Cela explique le fait, que parmi les 1500 bandits qu'on a réussi à saisir, il se trouve environ 60% de religion gréco-catholique /Ukrainiens/ - et 10% d'israelites. La part qu'on pris les juifs au pillage a été constaté par le vice-président de la ville de Lwów, Mr. Schleicher /juif lui-même/ wui en a parlé à Mr. Adam Głazewski, directeur du Crédit foncier.-

Plusieurs maisons ont été brûlé- entre autres une maison destinée au culte religieux israélite. Beaucoup de boutiques et d'appartements ont été pillés - et les dommages occasionnés n'ont pas pu encore être enregistrés. Le journal, juif "Tugblatt" du 29. Novembre compte 108 victimes enterrées solennellement le 28. Novembre, mais la liste publiée dans le même journal le 1. Décembre contient seulement 45 noms. En relisant la liste dans le livre mortuaire, on s'est convaincu, que la plus grande partie de Juifs enterrés le 28. Novembre, était décédé par suite de maladies, durant les luttes - et n'ont pu être enterrés au cimetière israélite à cause de ces luttes mêmes. On les avait donc enseveli provisoirement - pour les enterrer d'une manière solennelle à la date nommée ci-dessus. Dans ce livre mortuaire, on n'a trouvé que quelques dizaines de victimes réelles des troubles.

18 3

8.-

Ce malheur, qui est un malheur non seulement pour les Juifs, mais qui est envisagé comme tel, par toutes les classes intelligentes de la société Polonaise - doit cependant être jugé d'accord avec l'état réel des choses - et ne peut être faussé par une calomnie tendancieuse, ni traité indépendamment des événements qui l'ont accompagnés.-

Il faut donc constater, qu'on a lâchement calomnié les Polonais, en disant que les autorités polonaises avaient organisé ces troubles dirigés contre les Juifs /"Pogrom"/ qu'on avait fermé exprès les aqueducs - qu'il y avait des milliers de personnes tuées etc.-

Déjà Mr. Adelt - Juif - constate dans le journal "Neue Fraie Presse" que les bruits concernant la fermeture des aqueducs sont faux - et il évalue le nombre des victimes juives à 200 - ce qui est encore bien exagéré - vu le compte rendu du "Tugblatt". Il avoue lui-même, que la milice juive s'est battue avec l'armée régulière polonaise, et il soutient que les Polonais ont perdu 240 /! / hommes dans les troubles au quartier juif. L'armée polonaise, peu nombreuses, avait à continuer les opérations militaires, à poursuivre les Ukrainiens à s'emparer de casernes et autres bâtiments militaires. Plusieurs volontaires ont à peine eu un moment de loisir pour courir à leurs familles. Le 23. Novembre on a publié l'ordre d'établir un tribunal de guerre - mais déjà le 22. Novembre au premier moment de la victoire, quand on se battait encore avec l'ennemi en retraite - les patrouilles polonaises, bien que peu nombreuses au début - luttèrent déjà avec les bandits et les voleurs. On peut indiquer ici en titre de témoignage, les paroles d'un aumônier anglais qui se trouvait alors à Lwów et qui a causé avec le correspondant du "Times" /Le "Times" du 4 ou 8 Décembre/.-

Il ne faut pas oublier, qu'on pillait non seulement au quartier juif - mais aussi au centre de la ville, dans les rues principales, comme la rue "Karola Ludwika" - rue "Akademicka" place "Maryacki" et beaucoup d'autres. Le magasin d'in-

struments de musique de Niewczyk, le magasin de modes de Szalkiewicz, celui de l'Union des tailleurs catholiques, ont été pillés. L'usine à gaz et les conduits ayant été endommagés, toute la ville était plongée dans les ténèbres, à l'exception du centre de la ville, éclairé à l'aide de lampes électriques.-

Il a été difficile d'éteindre l'incendie dans les vieilles maisons du quartier juif, maisons construites en partie en bois - d'autant plus, que le corps de pompiers n'était pas à la hauteur de sa tâche - par suite des recrutements antérieurs et des troubles.-

Quand aux blessés et aux tués - il ne faut pas oublier qu'ils étaient en général plus nombreux parmi la population civile, que parmi les militaires - car on évalue le nombre de balles tirées dans l'enceinte de la ville à 6 millions.-

Maintes fois, on enterrait les cadavres seulement quelques jours - ou même quelques semaines après le décès. Voilà une lettre de faire-part qui en est le témoignage :

"David Sonnenschein, Hausbesitzer und Restaurateur, ist nach kurzen, schweren Leiden, als Opfer der Unruhen am 9. November 1918 im 61. Lebensjahre verschieden. Das Leichebegräbniss findet Dienstag den 3. Dezember 1918 am 10 Uhr nachmittags vom Trauerhause Żokkiewska-Gasse 123 - statt".-

Les Juifs avaient même un cimetière provisoire au "Wysoki Zamek" d'où ils transportaient les morts en parties le 28. Novembre et les jours suivants - au cimetière israélite.

Il y a eu des centaines de victimes dans différents quartiers de la ville - indépendamment de la religion, de la condition, de l'âge et du sexe. L'horreur de la guerre s'est manifesté de la façon la plus frappante dans le quartier juif à cause du bolchévisme et du banditisme - qui se sont efforcé de prendre l'apparence d'un antagonisme de classes, de religions ou de nations.-

Ces circonstances ont éveillé dans la société polonaise une dépression générale et profonde. Les conseils de

guerre et la chasse qu'on fit aux criminels et aux individus suspects, ont été suivis de déclarations solennelles de tous les partis politiques au Conseil Municipal, qui condamnaient et désapprouvaient les crimes commis.-

il n'y a pas de Polonais qui pense autrement - mais il n'y en a pas non plus, qui permette d'offenser à ce propos la nation polonaise.-

2 referat p. 100

Li 736/19
yii

Do
J W Pana Dra Tabiasza Aschkenazego
adwokata krajowego

we
Lwowie

W odniesieniu do wręczonego przez J W Pana Misyl francuskiego angielskiej memoryalu, - z rozkazu Naczelnego Dowódcy Wschodu - uprasza się o przedłużenie Kwatermistrzostwu dowodów na przeprowadzenie w memoryale fakty ce do udziału w akcjach przeciw Żydów eseb przynależnych do wojska polskiego już w dniach krytycznych, oraz eseb, które wskutek przeprowadzenia we Lwowie z końca listopada i w ciągu grudnia 1918 poboru wojskowego mogły wejść w skład wojska polskiego wprost eseb cywilnych, które z natury rzeczy na lwowskim ściśle wojennym terenie podlegają w pełni mierze nadzoru wojskowego.

W szczególności:

L./ Co do rozdziału pod tytułem "Złoczyńcy" uprasza się o podanie:

- 1./ W czyjśm wzglądzie przez kogo prowadzonym śledztwie znajduje się dotychczas 3. 630 wypadków "pogranów"
- 2./ Do jakiego wojska należały w czasie popełnienia przestępstw eseb wojskowe, a których nazwa w ustępie A/ lit. a/ b/ c/ d/ powyższego rozdziału, - oraz o ile należały do wojska polskiego, podzem tą ich przynależność poznana?
- 3./ Po czym rozpoznane 14 sióstr "Czerwonego Krzyża" i do jakiego "Czerwonego Krzyża" one należały / Ustępie B/ lit. a/ /?
- 4/ Podzem rozpoznane nazw eseb pod lit. b/ ustępu B/ wymienianych i jaki kie j eseb te są narodowości?
- 5/ Nazwisk 18 oficerów i 56 żołnierzy z rozpoznanych esebiscie wedle ustępu c/ lit. a/ 103 złoczyńców, - czy należeli oni w dniach krytycznych lub wskutek zaasenterowania należą obecnie do wojska polskiego, - oraz czy kiedy i do jakiej Komandy wojskowej zrobione przeciw nim denunciacje?
- 6/ Nazwisk rozpoznanych wedle ustępu C./ lit. a/ 31 eseb cywilnych z podaniem ich zawodu, - a ce do 1 doktora, 2 profesorów gimn. i studenta, 1 siostry "Czerwonego Krzyża" i urzędnika kolejowego, 1 radcy Dyrekcji Skarbu, 1 komisarza policji i 3 urzędników państwowych, - i innych możliw

meżli... szczegółowych danych.

7/ Pe czem rozpoznane zawéd kaźdego z 173 zleczyńców / ustępc//lit. b./
nieznanych z nazwisk n. p. urzędników miejskich, profesorów gimn. słu-
chaczy uniwersytetu, rebotników stróżów, komisarza pelicyi urzędników
pe cztowych i. t. d. tudzież jakiego wojska byli 2 inwalidzi i jakiego wy-
nania rel, ksiądz.

8/ Pe czem poznane, iż w 72 wypadkach używane przez zleczyńców autome-
bile były wojskowe- i de jakiego należały wojska- austr. niem. ukr. czy
polskiego?

11/ Co de rozdziału pod tytułem " Statystyka efiar i pogromów we Lwowie
uprasza się o pedanie:

1./ ile z pedanych w tabeli I. " zabitych tudzież w tabeli II. "ranie-
nych przypada na czas przed 22/ XI. 1918. ile na dnie 22. i 23/XI. 1918.
i ile i na jakie dnie w czasie późniejszym tudzież na czen epierają
się powyższe cyfry?

2/ wyjasnienia tabeli III./" Spusteszenia i rabunki"/ a w szczególności
co oznaczają pedane tam milienowe cyfry, - czy n.p. spalene 5, 219. 300
demów, co byleby absurdem, czy też cyfra ta ma oznaczać w korenach czy
innej menecie wartość spalonych demów.-

W ostatnim wypadku uprasza się o pedanie, ile cyfrowe demów zostale
spalonych i kiedy, oraz kto tak co de demów jak i innych przedmiotów
przeprowadził eszacowanie?

Lwów, 10/ 11. 1919.

Memoryjł Jwa Szchkenaraja
zobrazu kausnyj Stebenaj

2/3

- 1 -

Galicya jest krajem pod wzgłędem etnograficznym niejednorodnym. Według ostatniego spisu przedwojennego mieszkało w Galicyi 871,906 Żydów na 3,732,951 Polaków i 3,379,613 Ukraińców.-

Żydzi tworzyli 11% ludności, z czego przypadało na Galicyę wschodnią 659,706 - a na zach. 313,269, czyli 2/3 ludności żydowskiej przypada na Galicyę wschodnią. Głównym miejscem osiedlenia Żydów stanowią miasta i miasteczka /: w miastach 35% a w miasteczkach 25% / a 39% mieszka w gminach wiejskich.-

Sfera osiedlenia Żydów jest niejednorodna. Nigdzie Żydzie nie tworzą większych skupień terytorjalnych i są rozsiadani jako wysypki etniczne na oceanie ludności, od której się różnią pochodzeniem i wyznaniem, - często i narodowo.-

Podobnie, jak etnicznie tak też i pod wzgłędem zawodowym i socyalnym stoją Żydzi pod pręgierzem anemalii. Nie tworzą zaokrąglonej sfery gospodarczej, a g r o s e zawodów przypada na najniej niezawisłe najniej samostarożalne. Żydzi są pod wzgłędem gospodarczym w równie niekorzystnym położeniu, jak pod wzgłędem sfery osiedlenia. Na tysiąc Żydów przypada na rolnictwo 11%, 25% żyje z przemysłu, 58 z handlu, 6% z zawodów wolnych i urzędniczych, 60% całego handlu spoczywa w rękach żydowskich. Pod wzgłędem socyalnym cechuje gospodarczy ustroj Żydów silna hipertrofia samodzielnego, karłowatego jestestwa ekonomicznego polegające za sobą rozdrabnianie i rozpraszanie energii, trwonienie sił i czasu - słowem i tu anemalia celab łajaca pozycyę Żydów. Wszystko to wyjaśnia dostatecznie, dlaczego Żydzi wchodzi w arenę konkurencyi ekonomicznej i życia politycznego, osłabieni i gorzej uzbrojeni i wyjawia nam podkład stosunku Żydów do otoczenia.-

Żydzi znaleźli się w bardzo trudnym położeniu z owilno, gdy przed niedawną g l e b o s e a d s c r i p t o e wywołili

się i napływać zaczął do tych zawodów, które dotychczas wyłącznie były domeną Żydów. Na pokładzie czysto ekonomicznej bujacji zaczęła skrupulatnie podsycana przez nieodpowiedzialnych, krótkowzrocznych agitatorów politycznych akcja antisemicka, nieprzebiegająca w środkach. A choć dziś jeszcze kupiec i rzemieślnik żydowski jest X niezbędną cegiełką w silie gospodarczej kraju i bez niego kraj się obejść nie może, gdyż inaczej byłby przydatny na obcy najazd gospodarczy, to jednak hasło odżydzenia Galicji święci tryumfy i cały bogaty materiał palny nagromadzony w masach, dzięki jego dotychczasowej gospodarczej i politycznej strukturze odprowadza się w kierunku antyżydowski.-

Brakło dalekowidzących mężów, którzyby wczas kładki tamę agitacji, nic dobrego nie wróżącej i tak rosło napięcie z dnia na dzień, stwarzając atmosferę duszną pełną pary.-

I oto z chwila, gdy na gruzach dawnego Państwa austriackiego powstawać zaczęły nowe twory polityczne i narody same ujęły ster w swoje ręce, stanęła cała Galicja w płomieniach, powtarzały się ekscesy, rabunki i rozboje popełniane na Żydach - a szczyt tego osiągnął pogrom lwowski.-

Zbyt długo igrano pogróżkami pogromu, aż w końcu ukazał się duch tak często wywołany w całej swej brutalności i nagości.

- II -

Dwa narody bratnie, które długo wiodły ze sobą spór o hegemonię w Galicji wschodniej zwolnione z pod jarzma obcego panowania, rozpoczęły między sobą bój krwawy, a Żyd stał się kozłem ofiarnym.-

Podczas 3 tygodniowej walki od 1-go do 22-go listopada 1918 wśród której jedna i druga strona ze zmiennem szczęściem walczyła, zmieniały poszczególne ulice i domy chwilowego pana.-

Żydzi wychodząc ze założenia, że w bratobójczej domowej wojnie dwóch narodów słowiańskich im jako plemienne różnemu

czynnikowi nie wolno rzucać się swych na szalę walki ani na jedną, ani na drugą stronę, nadto nie chcąc ściegnąć na indyferentne swe masy aktu zemsty jednego lub drugiego narodu, kraj ten zamieszkajacego, postanowili uczynić jedyne co w danych warunkach było możliwe, to jest jako ogół zachować ścisła neutralność, pozostawiając jednostkom, przyznającym się do jednego lub drugiego walczacego narodu, pójście za głosem z swych narodowych uczuć, czy poglądów.

Mimo prób ze strony Ukraińców, którzy starali się przeciągnąć Żydów na swoją stronę, nie dali się Żydzi odwieść od tej jedynej, racjonalnej drogi i neutralność uczciwie i szczerze zachowali.

Dowodem tego oświadczenia ze strony wybitnych Polaków, oświadczenia Komendy polskiej, która neutralność tę przyjęła do wiadomości i ją zaprobowała, jak alegaty 1/2/.

Dowodem głosu półoficyjalne prasy ukraińskiej z tego stanowiska Żydów w niezamówionej, jak o tem świadczą artykuły "w Dile" z 21/XI, br. pod tyt. "NACYONALNE MNIEJSZOŚCI W ZAŁ CHODNIEJ REPUBLICIE" i w artykule "WOJENNO PRZYMUSOWY PODATEK" i koły Żydy sprawdzi chotiat buty nacieju a ne pochordźuwanym materyałem dla asymilacyjnych eksperymentów to powjani wsi syły swojeji obernuty w korist toju derżawu, jaka jich nacieju przyznaje. Odnacze Żydy sioko nezrobyły i ledwy zdołuły sia na neutralnist u spori miż Ukraińcami i Polakami.

My oczywydno własnymi siłami bez niczyjeji pomocy ukripyły naszu republiku. Tak samo neutralist Żydów ne widwede nas wid przyznania im praw nacyi. Odnacze poza prawamy je nastroji chromadiaństwa, jaki dla spikżycia różnych narodów w odnej derżawu znacząc, czy ne bilsze jak prawo. My ze swojeji storony zrobyły vse możywe. Tworenia sych nastrojów należyt teper wyklyuczne wid Żydów.

W końcu dowodem fakt, że mimo memoriału ukraińskiej Rady narodowej, którym zażądali od Żydów, by jako uprawniony naród

wzięli udział w rządzie. Żydzi do tej Rady delegatów swych nie wysłali i ofiarowanych im tek nie przyjęli. Natomiast były liczne wypadki, w których Żydzi, którzy czuli po polsku oddali swą krew na usługi Polski, a między pierwszymi inicjatorami bohaterstwa odbicia Lwowa i między pierwszymi walczącymi i poległymi o polskość Lwowa, znajdujemy niejedno znane nazwisko żydowskie. Gdyby Ukraińcy te fakta chcieli byli uogólnić, jak to uczynili potem Polacy, choć nie mieli takich bojowników żydowskich po stronie ukraińskiej, pogromy żydowskie musiałyby się stać stałą instytucją tego jednego kraju.

Wszystko to, jakoteż i inne w oczy bijące fakty stwierdzające niezłomną lojalność Żydów w sporze ukraińsko - polskim nie przeszkodziło tym wszystkim, którzy z bądź jakich pobudek mieli w tym publiczny, czy prywatny interes, by nie rozleświali fałszywych pogłosek o rzekome ukrajinofilstwo Żydów, lub o czynach wymierzonych przeciw polskiemu stanowi posiadania, polskiej sile zbrojnej i t.d.

Cała ta robota polegająca na kręceniu podawaniu i zaciemnianiu oczywistych faktów mogła też łacniej cieszyć się powodzeniem, jako że cała prasa była kneblowana i Żydzi nie mogli z całą dobitnością zwalczać tych pogłosek.

Stanowisko "TAGBLATTU" żydowskiego będzie dla każdego historyka jawnym dowodem, że Żydzi pojmowali szczerze swą neutralność i ani jednym słowem, ani jednym czynem jej nie zdradzili, mimo że w łonie żydostwa może różne jedn-ostki z różną uczuciowością śledziły bieg wypadków i w duszy odmiennie je oceniały.

Poza sferę uczuć i obserwacji ta ocena absolutnie nie wyszła na wszelki sposób nie wyszła u tych, których by można uważać za pewnego rodzaju ukrajinofilów wśród Żydów daleko dobitniej ujawniała się po stronie t.zw. Żydów - Polaków i to nie tylko na "polskiej" stronie Lwowa, gdzie Żydzi brali żywy udział w całej prowizorycznej organizacji samorządnej, - ale też po stronie ukraińskiej miasta, gdzie miało nacisku: terrorko wojskowego, jaki tu panował, życie publiczne dużego odłamu żydostwa

lwowskiego skupiało się w Gmachu Izby handlowej i przemysłowej, gdzie miał swą siedzibę Polski Komitet Obywatelski i gdzie koncentrowało się polskie życie polityczne tego obszaru.-

Dużo argumentów przeciw Żydom usiłowano później wysnuć ze stanowiska, jakie w krytycznym czasie zajmowało "LEMBERGER ZEITUNG".-

W tym przesłaniu należy stwierdzić, iż "LEMBERGER ZEITUNG" była organem wojskowości austriackiej, odpowiedzialnym i faktycznym redaktorem tego pisma nie był Żyd, Niemiec, czy Czech austriacki Emil O p ł a t k a i nie miał nigdy żadnego związku z żydowskim społeczeństwem, uprawiał wyłącznie politykę austriacką i wojskową. O tem czynniki miarodajne wiedziały i wiedzieć były powinny. Jeżeli zaś do składu redakcyi był delegowany przez Komendę wojskową austriacki oficer Żyd, który w tem piśmie uprawiał tą samą politykę wojskowo - austriacką, to zato niepodobna czynić ogółu żydowskiego odpowiedzialnym.-

Mimo to uznawała za stosowne "Pobudka", pismo, które zaczęło wychodzić w tak zwanym "Polskim Lwowie" jako półoficyalny organ Komendy wojska polskiego, postawić sobie niejako za cel odwet na Żydach za występy "LEMBERGER ZEITUNG", za występy podjęte jawnie w interesie dynastyi austriackiej i jej polityki nie mające zresztą nic wspólnego z Żydami.-

Już w pierwszych numerach tego pisma zjawiają się żydoczercze artykuły, które mimo interwencyi ze strony Żydów, jakoteż światlejszych Polaków nie ustawały i szerzyły wprost atmosferę pogromową, judząc stale ludność i wojsko przeciw Żydom.

"POBUDKA" Nr. 3 z dnia 8/XII, żyrujący się wówczas jako "Organ Komitetu Obywatelskiego VI. okręgu miasta Lwowa" pisze między innymi:

"..... przybyli również nowi heroje. "Na Krakowskiem" Żydzi nie zachowując tak szumnie przez Kahał ogłoszonej neutralności do swych odznak syonistycznych dodali kokardki ukraiń -

skie i dopomagają w pastwieniu się i rabunkach swoim prowo -
dyrom".-

Numer 12. z 17/XI. przynosi artykuł " NEUTRALNI" czytamy
w nim:

".....z ust wojzkowych naszych podnoszą się skargi, że
ludność żydowska strzela z okien do naszych patroli, a osoby
przybywający z miasta opowiadają o zachowaniu się Żydów wobec
ludności polskiej, takie rzeczy, które wcale nie przemawiają
zatem, jakoby żywił żydowski zachował się wobec obu stron
rzeczywiście tę tak szumnie ogłoszoną "absolutną neutralność".
Oto wyciąg z protokolarnego zeznania jednej z tych osób:

" Wiadomo mi jest z całą pewnością, że w Templach żydowskich
mieszczących się przy ul. Żółkiewskiej koło kościoła św. Jana
oraz przy ul. Cebulnej znajdują się składy broni pozostające
tam dla użytku ludności żydowskiej. Ponadto stwierdza, że
wszyscy niemal Żydzi mężczyźni /:nawet chłopcy:/ uzbrojeni są
rzekomo dla celów swej obrony, faktycznie jednakową bronią
tej używają przeciw wojskom polskim oraz bezbronnej ludności
narodowości polskiej, zamieszkałej po tamtej stronie frontu.-

Na poparcie swoich twierdzeń podaję, że osobiście widzia-
łam jak z podanego przezemnie Templu, koło kościoła św. Jana
10.br., około godz. 10³⁰ w południe wybiegła banda uzbrojonych
Żydów, a udawszy się w stronę Wysokiego Zamku rozpoczęła gwał-
towną strzelaninę. Wracając z tamtej strony krzyczeli: " Ist
scho-n gt " !! Ponadto widziałam osobiście " Na Krakowskim"
przeemieściu Żyda strzelającego z rewolweru do cywilnej ludno-
ści. Mam także pewne wiadomości, że sklepy katolickie polskie,
rabowane są przez Żydów."- odcinka. Tymczasem na stronie 10,

Numer 15. tego czasopiema z dnia 20/XI. przynosi nastę-
pującą notatkę pod tyt. "Cenne Przyznania",

" W komunikacie z dnia 17.br. w rejonie ul. Kleparowsk
wrogie siły atakowały całe południe, głównie ul: Gazowa, Pod
Dębem, spotykając się z zawziętym uporem "żydowskiej milicji"

/:podkreślone w oryginale:/ komentarze zbyteczne".

Jako dowód naprowadzamy ponadto świadectwo PP. Dra Tobiasza A s k e n a s e g c i Dra Marcelego C h l a m t a c z a.

III.

Skutki tej agitacji uwidoczniły się natychmiast. W "POLSKIM LWOWIE" zdarzały się raz po raz napady na sklepy i rabunki mienia żydowskiego i miało się coraz bardziej wrażenie pogromów w mniejszym wydaniu. Były to wypadki już w czasie między 7. a 12. listopada, kiedy jeszcze nie było mowy o żadnych walkach milicyi żydowskiej, ani z bandytami, ani z legionistami, o żadnym strzelaniu z okien, laniu ukropem etc. przeciwnie na zewnątrz stosunki polsko - żydowskie z polskiej strony Lwowa zdawały się być jak najpoprawniejsze.-

Oto ~~kilka~~ kilka faktów dla przykładu przytoczymy:

a/ Dnia 7/XI.br. zjawił się u p.Ch.Ch. przy pl.Unii Brzeskiej legionista z damą Czerwonego Krzyża i zabrali towar - wartości 6.000 K. Gdy poszkodowana wniosła zażalenie do Polskiej Komendy, otrzymała odpowiedź: "Żydzi dość niszczyli Polaków, zresztą jest ona obecnie poddana polska i musi ze swoich rzeczy zrezygnować." /:Vide prot. Nr.70 alegat 3:/.-

b/ Dnia 8/XI.br. o godzinie 3 nad ranem obrabowała patrol złożona z legionistów polskich p.M.T. na ul. Janowskiej. Następnie patrole prowadzone przez porucznika B. dzień w dzień zjawiały się w mieszkaniu poszkodowanego w celu rabunku. Szkody podane są na 100.000 K. /:Vide prov. Nr.84. aleg.4.:/.-

c/ Dnia 9/XI.br. wpadli żołnierze do fabryki cukierków S.H.przy ul.Panińskiej: byli to żołnierze, którzy tam stali na froncie i bronili tego odcinka. Wymusili na właścicielu, którego przy tej okazji obito otwarcia kasy, z której zabrali gotówkę zwyż 6.000 K. W godzinę potem zajechali na samochodach wojskowych i ciężarowych i zabrali z fabryki wszystko co znaleźli: towar, cukier, marmoladę, cukierki itd.- wartości około 200.000 K. ba i nawet urządzenie fabryczne. Plądrowanie

to trwało przez cały dzień, oraz przez dwa następne dni 10. i 11. listopada. ZNACZNĄ część rzeczy zawieźli żołnierze do Komendy na Zamarystynowie i złożyli go do magazynu wojskowego.

Ci sami żołnierze napadli w tym samym mniej więcej czasie na młyn " Myryi Heleny", fabrykę mydła Goldreicha, wyrabowali znalezione tamże zapasy i zabrali okup w kwocie kilkunastu tysięcy koron. Podobnie rzecz się miała we fabryce wody sodowej Pordeea i fabryce Banawalda, wszystko w okresie między 8-ty8 a 12-ty8 listopada. /:Vide prov.282 i 280 aleg. 5/. i 6/./

d/. Dnia 10/XI.br. o wpół do 8-mej rano strzelali legionieści do uci kajacej ludności z ul. Gródeckiej, gdzie odbywały się zażarte walki między wojskiem ukraińskim a polskim, przyczem zamordowali chłopca nazwiskiem Ira Teichelberg. Większa część opuszczonych domów wojsko splądrowało doszczętnie. /:vide prov.Nr.68 aleg 7/./

e/ Tego samego dnia o godz. 1 1/2 napadli legionieści na dom p. D.G. przy ul. Panińskiej, grozili, że wszystkich zastrzelą jak psów, jeżeli nie złoży się okupu w kwocie 100.000 K. Kwotę tę złożono /:Vide prov.109. aleg.8/./

f/. Tego samego dnia o godz. 12. w poł. zrabowano kupcowi M.N. przy ul. Kleparowskiej 10.000 K. w gotówce pod pretekstem, jakoby uszkodzony strzelał na legionistów./Vide prot.115, aleg. 9/./

g/ Dnia 14/XI.br. wpadło do mieszkania p.W.M. ul.Źródłana 4-ch legionistów, zabrali 9.000 K.gotówkę a wycho- dząc strzelali prz z otwarte drzwi z pokoju i zranili śmiertelnie żonę uszkodzanego./Vide prov.Nr.73 aleg.10./

Wszystkie te fakty rabunków i mordów zaszyły przed krytycznym dniem 17/XI., który usprawiedliwić miał rzekomo

późniejszy pogrom.-

Już wówczas prześladowano Żydów na każdym kroku i pastwiono się nad nimi w nieludzki sposób. Cwałły te stawały się coraz częstsze, szczególnie na ul. Bema, skąd rekwirował się oddział "Bema" złożony z najgorszych elementów, jakoteż na ul. Źródlanej. Pod Dębem wogóle tam, gdzie Żydzi we większych mieszkają skupieniu i które były w owym czasie terenem walk i przemijająco znalazły się w rękach polskich.-

Zorganizowanemu wojsku polskiemu pomagały w rabunku liczne rzeszy wypuszczonych z więzień bandytów, którzy niemiło - siernie gnębili ludność żydowską, napadając całymi oddziałami w celach grabieży tak, że 17/XI.br. ujrzała się milicya żydowska, stojąca na straży mienia i życia żydowskiego zniewolona do czynnego wystąpienia w obronie mieszkańców grabionych na ulicy Źródlanej, przyczem rozwinęła się regularna strzelanina. Wypadek ten wyzyskała tak jedna, jak i druga ze stron walczących, które całe to zajście przedstawiły w niewłaściwym świetle, - o czym poniżej jeszcze jest mowa.-

Wszystkie te rabunki i mordy były jednakowoż tylko cieniem wypadków, które zaszły z dnia 21/XI.br. z chwilą wkroczenia posiłków t.zw. "krakowskich" do Lwowa. Wszyscy żołnierze przybywający z zachodu, oświadczaali gremialnie, że przyjechali by z Żydami zrobić porządek i powoływali się na przyrzeczenie dane im ze strony Komendy polskiej, że po zdobyciu Lwowa czeka ich nagroda w formie "pohulanki" w dzielnicy żydowskiej.-

Z rozlicznych przykładów wrywamy tu garść faktów:

a/ Pewien oficer który na czele kawaleryi polskiej wkroczył rogatką przy ul. Zielonej do Lwowa powieeszał do pań, urządzających mu owacyę: "Uporaliliśmy się z Ukraińcami, ale teraz idziemy na Żydów i wyrznięmy ich jak wieprze" /:Vide prot. Nr.238. aleg.11/.

b/ P.L. słyszał, jak w grupie żołnierzy przechodzących ulicą jeden z nich na głos się przechwalał: "Przysięgliśmy sobie, że każdy z nas przynajmniej po dwóch Żydów zabije." Inna grupa przechodziła ze śpiewem na nutę Krakowiaka: "Pokażcie mi pokaż Żydka bogatego, a wypuszczę zaraz, ja bebechy z niego, oj dana, oj dana. /:Vide prov.287. aley.12:/

Przyrzeczenie to zostało dosłownie spełnione.-

Dnia 22/XI. między 3-6 rano po wycofaniu się Ukraińców zajęli Polacy przedmieście. Strzały na wivat i granie na harmonijce pijanych żołnierzy dały znać ludności żydowskiej, że Lwów esewe- oswobodzony, a liczne pogrożki kazały się spodziewać, że "dzień odwetu" na który przygotował półoficyalny organ "Pobudka" nadszedł.-

By cała tę operację uczynić jak najmniej niebezpieczną dla "pogromczyków" rozbrojono milicję żydowską i odprowadzono ją do aresztu.-

Ze świtem dnia 23/XI. zaczęły się ulicy żydowskie od patroli, które rozpoczęły swoje dzieło od rabowania sklepów i pędrowania mieszkań.-

Patrole złożone z kilku do kilkunastu żołnierzy polskich uzbrojonych w karabiny, rewolwery, granaty ręczne i noże, bądźto same, bądźto wspólnie z ludnością cywilną rozpoczęły rewizję mieszkań żydowskich, szukając rzekomo za broń, lub papierami ukraińskimi, grożąc wynordowaniem wszystkich Żydów rzekomo zato, że Żydzi "pomagali Ukraińcom" bądźto orężnie, bądźto pieniędzmi /: bajka o milionowych datkach Kahału żydowskiego na cele ukraińskie, lali gorac, wodę na legionistów, strzelali z okien itp.-/

Motywa zreszta podawane były przebogate i petre i zmieniały się stosunkowo do czasu i okoliczności. I tak jedni szukali odwetu za zachowanie się Żydów w Przemyślu, inni za

... przez milicyjny oddział, który
wobec udzielenia przez milicyjny oddział pomocy, miał
wobec powołania się na "obronę własną" jedyną za wszyst-
kiego, wasz yczy się jedyną" oddział, że podczas pora, by
żydowskie iwockie odpokutowało za wszystkie przewinienia
i grzechy całego plemienia, lecz nie o sorry to chodziło,-

Pięro drżało w rękach, gdy przechodził przed wszystkie
akty gwałtu i mordów, całej całej rozbestwionej tłumy, któ-
ra szalała bez końca na ulicy żydowskiej,-

Nie uszanowano matki w kościele i pastwiono się nad nie-
świętymi,-

Mordowano, grabiono, palono bezskrupuślnie,-

Niktórzy z cynizmem Ź powiedzieli, że nie pieniądze,
tylko krwi żydowskiej pragną, co jednak nie przekładało,
by irosy mord z grabieżą,-

Łatwość z jaką żołnierze się strzelali i mordowali lu-
dzi jest wprost niepojęta. Jaki szalony oparł się na idące
na odcięcie Ojczyzny i pławione się w krwi ludzkiej ludzi
nieвинnych. Grunt ten był widocznie dobrze przygotowany, zresztą
siali z góry zapewnione bezkarności - jak twierdzili żołnierze,-

Wszyscy bowiem bez wyjątku powołali się na 48-godzinne
pozwolenie grabieży i mordów. Takich szans jest bez końca,-

Procedur wszędzie był ten sam,-

Patrole obeszukiwały skrupulatnie mieszkańca za miesz-
kaniec, dopytując się dokładnie, czy żydowski, a celując
nie żydowskie,-

Patrole takie szalały się w każdej miejscowości co
kwadrans lub pół godziny. Nie pomocy wołała bitych w nie-

litościwy sposób starców i kobiet. Nie pomogły jęki rannych i szloch mordowanych. Do pijanej, żądze zemsty, lub zysku tłuśczy, nie miało przystępu uczucie litości, ani miłosierdzia. Wedle grubszych, dotychczasowych obliczeń /:na 700 zgłoszeń:/ odniosło około 280 osób ciężkie uszkodzenie cieleśne i zdane są na opiekę szpitalną. Ilości trupów nie można było dotychczas ustalić.-

Ciężkie żaluzje sklepów i magazynów runęły pod obuchem pękających granatów ręcznych, kul karabinowych, pennięc bagnietowych.-

Po upływie kilku godzin były wszystkie sklepy żydowskie dzielnicy żydowskiej a mnóstwo i w innych dzielnicach zr-abowane, urządzenia zniszczone, cały dobytek żydowski stał się pastwą zdziczałego tłumu.-

Rzecz ciekawa i smutna, że przy rabunkach obok wojskowych brali udział i t.zw. "lepsze sfery obywatelskie" kobiety w welonach i rękawiczkach, wśród rabujących widziano urzędników, profesorów gimnazjalnych, słuchaczy Uniwersytetu itp. /:Vide prov.Nr.114,229,94,186,283. aleg.od 13 -17:/.-

Większe magazyny wypróżniało wojsko dla siebie ładując towar na przygotowane automobile ciężarowe i pancerne, wozy sanitarne i fury / Vide prov.114,189,207,153, 187, 146 aleg. 18 -24:/

Niektóre z tych automobile widziano jak zajeżdżały pod Technikę, gdzie następował podział łupów, inne znów odwoziły towar do Komend /:Vide prov.106,297 270,282, aleg.25-27:/

Towary z mniejszych kramików i sklepów zabierali pędrujący, a czego unieść nie mogli, rozdzielali między ludność nieżydowską, względnie trawowali i niszczyli.-

Rabunki odbywały się pod okiem Władz i Komend i tak między innymi ofiara padły na Rynku i pl. Maryacka wielki sklep ZIPPERA, STAUBERA, ST-ARCKA, RAPSA, HELLERA i inne. /:Vide prot. 186, 223, ak aleg. 38/39./

Przywołane na pomoc patrole oficerskie kpiły z poszkodowanych i najczęściej same brały udział w rabunkach.

Jeden oficer dowodzący patrola w przyjeździe ulica Bożniczą krzyknął: " Nie wolno rabować " a odwróciwszy się do rabujących dodał z całym cynizmem: " Nie bójcie się, my strzelamy w powietrze, możecie Żydów dalej rabować."

Głównym celem poszukiwań były jednak pieniądze.

Okrzyk: " Żydzi dawajcie portfel " - życie albo pieniądze" powtarzały się systematycznie w każdym mieszkaniu. W tym celu nie szczędzili trudu, rozbierali ofiary do naga bez względu na płeć i wiek, zostawiając je często w jednej koszuli. /Vide prov. 248, aleg. 30:/

Szkody wyrządzone w ten sposób w gotówce, towarach, urządzeniach, kosztownościach - przenoszą według dotychczasowych zgłoszeń /:1200 :/ przeszło 60,000,000.- Koron z czego gotówkę zabrano ponad 5,000,000 K. a w kosztownościach około 4,000,000.-kron. Wysokość zrabowanej gotówki i tłumaczy się tem, że z powodu zastanowienia wszelkiego ruchu towarowego, kupcy nie mogli gotówki złożyć na świeże zakupy, a zarazem run na banki w okresie poprzedzającym bezpośrednio rozpad Austrii spowodował odpływ gotówki z banków.-

Noc 22. i 23. listopada była pełna Egrozy i lęku: kto ją przeżył, nigdy jej nie zapomni. Byli i tacy, dla których ona była ostatnią. Rozbestwiona dzicz nie ugasiła snadź z 24 godzinnem pogromem swej żądzy " odwetu ". Szantanski pomysł zaświtał w ich błędnych umysłach. Dziełnica ży-

dowska musi pójść z dynem zawyrokowali "pogroaczyki". W istocie było to dla tych, którzy od dzieciństwa karali się literaturą żydeńską najprostszy sposób "Odżydzenia Żydów."

I znowu widać organizatorską rękę w tym dziele. Bo oto na samochodach i furach przewożono beczki z naftą i benzyną i systematycznie dom za domem podpalano /:Vide prot. 114 i 164:/.

Ale nie dość na tem. To byłoby za tanie widowisko. Na nerwy zdrętwiałe, za cudzy ból i mękę, trzeba było silniejszej podnieci. Widzieć Żyda wijącego się w płomieniach rzucających się z płonących pięter, oto tego pragnęli niektórzy z tych, co wybawić przyszli Lwów z pod inwazyi.

Dzielnica żydowska była silnym kordonem zamknięta, by broń Boża i nikt nie przeszkadzał w tym czynie. /: Vide prot. 17:/

Żołnierze murem otoczyli domy płonące, strzelali do każdego, kto chronić się chciał na ulicę, niektóre serca zatwardziałych legionistów wzruszyły pieniądze, okup 1000 K. czasem starczył za przepustkę z płonącego domu: na innych jednak i ten argument nie działał, krzyczeli: "Nie wolno wychodzić, spalcie się tam" /:Vide prot. Nr. 107 :/.

Tak samo wszelki ratunek z zewnątrz był udaremniony, na każdego zbliżającego się strzelano bez pardonu.

P.J.B. Nieżyd próbował gasić powstający pożar na ul. Cebulnej, lecz widział się zniszczonym odejść z niczem wśród gradu kul, przyczem otrzymał następującą naukę od obok stojącego legionisty: "Co będziesz żydowskie domy ratował, kiedy będziesz miał polskie" /: Vide prot. Nr. 223:/.

O gaszeniu nie było zresztą mowy, albowiem wielu wypadkach strażacy pożarni wręcz odmawiali pomocy, zasłaniając

się rozkazem " że żydowskich domów gasić nie wolno ",
lub wręcz oświadczając : Niech się Żydzi grzeją " /:Vide
prot. Nr. 25, 257, 106: /.-

Zresztą jak twierdzi szereg poszkodowanych, były
wodociągi zamknięte, choć nie da się stwierdzić, by niesfun-
kcyjono wały w licznych domach było zarządzone lub stało
w związku z pogromami.-

Pożar szalał przez 3 dni i przeszło 50 dwu i trzy -
piętrowych domów żydowskich padło pastwą płomieni - a pod gru-
zami tych spalonych domów znalazło się wiele zwęglonych
zwłok.-

Koronę bestyalstwa i nieludzkich okrucieństw było
pastwienie się na żydowskich bożnicach i synagogach. Trzy syna-
gogi zostały podpalone przez grupy polskich żołnierzy. W sta-
rożytniej Synagodze w ul. Bożniczej włamano się do kasy ognio-
trwałej, zrabowano stąd złote i srebrne sprzęty nabożeństwa,
wysokiej wartości historycznej i artystycznej. Około 50 tor
pergaminowych rzucono na kupę, polano naftą i podpalono. Kil-
ku Żydów między innymi pewien gimnazjalista skoczyli w pło-
mienię by te świętości ratować i w płomieniach zginęli. Żoł-
nierze podpalacze udaremniłi wszelką próbę ratunku, strze-
lając do ratujących, zabijając przytem między innymi gimna-
zjalistę, którego trupa zwęglonego ze zwojem niedopalonej
Tory pod ramieniem następnie wydobyto. Również Synagoga po-
stepowa " TEMPLUM" podpalona została, ale zdołano ją jeszcze
ocalić. Szereg drobniejszych bożniczek zostało spalonych
lub zniszczonych. Ogółem zniszczono lub spalono przeszło
100 Tor bezcennej wartości antykwarskiej i naukowej.-
/:Vide prov. Nr. 114, 248, 97: /.-

Dla ilustracyi bestyalskich czynów popełnionych
w dniach 22. i 23. listopada przyt oczymy kilka protokołów:
a/ M.S. zeznaje: Dnia 22/XI. między 1-szą a 2-gą
popołudniu wpadł do kuchni brat mej żony już z przestreloną
głową z okrzykiem: " Ojca mi zamordowali, ja sam umieram !"

w tej samej chwili wpadło trzech legionistów z okrzykiem :
 " Ty jeszcze żyjesz " i dali do niego kilka strzałów, tak, że
 Z. L. natychmiast wyzionął ducha. Następnie strzelili do p.J.M.
 i trafili go śmiertelnie. Jeden z tych żołnierzy rzucał się
 szablą na świadka i kopnął go w pachwinę tak silnie, że upadł
 na ziemię nieprzytomny a gdy się podniósł bił go szablą, inny
 żołnierz plazował żonę jego i tak ją stłukł, że rękę dotych -
 czas ruszyć nie może. /:Vide prot. Nr.57:/

b/ Rodzinę p. G. po obrabowaniu wpędzono do jednego
 pokoju, rzucono tam granat ręczny, od którego dwóch trupem
 padło, czterech odniosło ciężkie rany. Pokój ten żołnierze
 zamknęli i usiłowali prz-z rozbicie lampy płonącej wzniecić
 pożar /:Vide prot. Nr.256:/-

c/. P.W.H. zeznaje: Kapitan wraz z porucznikiem stali przy
 rabunku i obaj twierdzili, że to rekwizycja wojskowa.
 Następnie dołożyli tytułem kontrybucyj 1000 K, dali strzał
 jeden i odeszli.- /:Vide prov. 200:/-

d/ P.F.F. zeznaje: Dnia 22 listopada br. zjawiła się
 w domu na ul. Bożniczej patrol złożona z 7-miu żołnierzy
 pod dowództwem jednorocznika K, kolegi syna poszkodowanego.
 Na prośbę skierowaną do jeenorocznika, by ten dom oszczędził
 odpowiedział: " Ja wam nic nie pomogę, jest taki rozkaz i nie
 z własnej winy tu przyszedłem, sami sobie zawiniliście."
 /:Vide prot. Nr.19:/-

e/ Protokół spisany z p.F.W. w mieszkaniu p. F. zjawiła
 się patrol prowadzona przez byłego latarnika Gazowni miej-
 skiej celu rabunku. Tego samego dnia po południu wpadł
 porucznik legionowy z podoficerem, który zabrał różne kosztow-
 ności. Gdy poszkodowany żalił się u oficera, tenże oświadczył
 " Przestałem być dla was porucznikiem, jestem dla was katem".
 Porucznika tego poszkodowany rozpoznał niedawno na "Corcie"

Następnego dnia zjawił się porucznik, który należał do po-
szkodowanych kontrybucję w kwocie 1000 K. Fotografię dokumen-
tu dołącza się /:Vide prot. Nr.143:/-

f/. Zeznanie p.L.R. brzmi: W sobotę 23/XI.1918 w cza-
sie ucieczki z pomieszczenia przed groźącym pożarem przytrzy-
mał świadka porucznik i żołnierze. Porucznik dobył rewolweru,
przyłożył lufę do czoła p. R. i pociągnął za cyngiel, ale na
szczęście kula wypadła: szukano za kulka, gdyż zabrakło pa-
tronów. Kulki nie znaleziono, dzięki czemu p. R. ocalał.
/:Vide prot. Nr.180:/-

g/ P.A.G. podaje: "Patrol na której czale stał choraży
i jakiś in-ny oficer nie mogąc więcej rabować, zamknęła ro-
dzinę poszkodowanego w pokoju, podpaliła dom, każąc zamknię-
tym wybierać między śmiercią w płomieniach, a śmiercią od
kul. Dopiero płacz i usilne prośby córki wzruszyły prostego
żołnierza, który uwolnił zamkniętych z płonącego domu.
/:Vide prot. 256:/-

h/. A.W. zeznaje, że żołnierze grozili synowi jego za-
strzeleniem, o ile nie da im 1000 K. kazali mu otworzyć usta
i włożyli mu do ust lufę rewolwerową. /:Vide prov. 228.:/-

i/ P.M.A. zeznaje: Patrol złożona z 25 ludzi udała się
w drugim dniu pogromu na strych z 2 flaszkami benzyny i pod-
paliła dom. By udaremnić wszelką ucieczkę strzelali ci żoł-
nierze z karabinu maszynowego. /:Vide prov. Nr.36:/-

j/. P.B.W. podaje: przed swoją kamienicą zajęł samochód,
w którym siedzieli oficer polski. Oficer zakomendero-
wał: "Strzelać do tej kamienicy" na co oddział legionistów
reagował bardzo silnym ogniem z karabinu maszynowego. Po
ustaniu strzelaniny weszło 4-oh legionistów, kilku cywil-
nych w tym także kobiety, rabując i grabiąc wszystkie partje
żydowskie, omijając katolickie. /:Vide prot. Nr. 190:/-

k/. Inny splądrowany kupiec podaje, że w ciągu dnia

32/XI.br. plądowało w jego mieszkaniu kilka patroli z rządu, wydalając przytem za każdym razem wszystkich domowników z mieszkania. Jedna z tych patroli zawinęła 30 patronów karabinowych kape od łóżka, kładąc je następnie pod drzwiami: na szczęście zauważono to i usunięto, poczem zjawiała się wkrótce inna patrol podając jako cel przybycia rewizję mieszkania za bronią i amunicją /:Vide prot.Nr.....:/

l/. Kupiec ranny w czasie pogromu podaje: "Zwróciłem się z moją raną 32/XI.br. godz.3-cia popoł. do lekarza dyżurnego Towarzystwa Ratunkowego. Obecny tam lekarz wojskowy, który pełnił służbę powiedział: "Dobrze wam tak Żydzi, to jeszcze za mało, będzie jeszcze gorzej" /:Vide prov.Nr.35/-

m/. W piątek rano o godz.10-tej 32/XI. widział p. M. jak oddział legionistów z 3-ma oficerami rozbił drzwi do TEMPLUM i w 5. min. później wyszli oficerowie ubrani w "HYROJCHYS".-

Następnie jeden żołnierz rzucił granat ręczny w dom bożniczy tak, iż szafa z Torami zaczęła się palić, na szczęście nadszedł sierżant Straży pożarnej p. Mandel zgasił pożar i ocalił Tory. /:Vide prov. Nr.97:/

n/. Porucznik Sch. zobaczywszy w pewnem mieszkaniu niewiastę porwał ją krzyżąc: "A pocóż ci tyle bękartów żydowskich" chciał dziecku głowę rozbić o ścianę. Nieszczęśliwa matka z trudem uratowała dziecko. /:Vide prot.Nr.28, /

c/. W synagodze przy ul: Bożniczej "CHADUSZYM SZIL" zebrało się około 70 dusz, które uciekły przed rabującą bandą. Niedługo zjawiała się patrol złożona z legionistów, która wyprowadziła kobiety, a od mężczyzn żądała okupu w kwocie 20.000 K. Zaledwie kilkadziesiąt koron mogły ofiary w tym krótkim czasie zebrać. W odpowiedzi nato przymocowali legioniści sznur do haka, urządzili podium i zażądali, by jeden z obecnych wszedł na nie.

Ofiara prosiła, że woli umrzeć od kuli, niż śmiercią przez powieszenie. Na to kazali powynosić wszystkie Tory i talmudyczne księgi na środek pokoju, urządzili stos, wnieśli pożar

W

i drawi za sobą zatarasowali. Tylko dzięki okoliczności, że znalazł się wyłom w murze, o którym legioniści nie wiedzieli i przez który przeznaczeni na śmierć od pożar, opuścili Synagogę niepostrzeżeni, ocalili od niechybnej śmierci. /:Vide prot. Nr. 248/.

- IV -

..... Śledząc bieg wypadków z dnia 22. i 23. listopada br. zapyta się każdy nieuprzedzony, jak możliwym jest, by w mieście tak ludnym jak Lwów, mogły bandy przez 3 dni grasować, rabować, mordować i palić, - a to w oczach Władz i w obliczu całej niemal ludności miejskiej.-

Otóż wszystkie fakty i zeznania pozostające w związku z zeznaniami w tych strasznych dniach są drugocacym aktem oskarżenia Władz w pierwszym rządzie wojskowych.-

W dniu wkroczenia wojsk polskich, gdy rozpoczęły się pędowania zjawiała się już przedpołudniem dnia 22/XI.1918.- Deputacya żydowskiego Wydziału bezpieczeństwa w P-olskim Prezydium miasta, oraz u Przewodniczącego Polskiego Komitetu Narodowego, domagając się natychmiastowej pomocy przeciw rabunkom, przykładowego ukarania winnych i wprowadzenia sądów doraźnych. Deputacya ta otrzymała odpowiedź, iż o wypadkach w dzielnicy żydowskiej brak jeszcze wiadomości, że skoro te nadejdą, zarządzi co potrzeba.-

Dopiero dnia 24/XI.br. ukazało się rozporządzenie o sądach doraźnych.-

Znamienne są w tym względzie następujące fakta:

- a/ Obwieszczenie o sądach doraźnych, ogłoszone w niedzielę dnia 24/XI. wczesnym rankiem, - zostało afiszowane dokładnie po upływie 48 godzin ogólnego pogromu. Ten fakt kryje się dziwnym sposobem z twierdzeniem powszechnym niemal wszystkich pędujących, że pędowanie było przez 48 godzin dozwolone.
- b/ ogłoszenie opublikowane dnia 24/XI. br. nosiło

datę 23 listopada.

W tej kwestii nadchodzić dwie wersje, które jednak były sądy dotychczas zarządzane przez generała Rejso już 22/11 b.r., lecz komenda miasta zalecała ogłoszenie do 24/11 b.r. t.j. do upływu wiadomych 48 godzin, wedle innych entydatorano wprost oświadczenie, by przez to pokryć niepojętą dwudniową bierność, miało miejsce pogromów.

e/ Faktem jest, że T.K.R. wydał oficjalnie i na piśmie ogłoszenie sądów doradczych już w sobotę dnia 23/11 wczesnym rankiem przed godziną 10-tą a ogłoszenie nastąpiło dopiero następnego dnia w niedzielę rano.

Natomiast wydała komenda miasta inną odezwę, w której wieszają się inne legendy o zlewaniu żołnierzy obrzucaniu patroli siłkami, strzelaniu z zasadzek, które to zarzuty wystosowane pod adresem żydów w tym czasie i nastroju były jak samo przez się się rozumie i jak dalej szerzej wyjątki zupełnie nietylko z pałca wyzane, ale wprost szachet, że dotychczas pogromów /Vide odpis odezwy nr. 256/.

Odezwy tej kłótni mogła być dozwolona do szerzenia i posłania, szczególnie rano w czasie cofnięcia, kilka egzemplarzy zachowało się P r o m e m o r i a przesyłanych pokoleń.

z innych faktów nuczających snop światła na te niedzielną na stanowisko władzy, przytoczymy kilka ważniejszych:

a/ Dnia 22 listopada interweniowała Deputacja żydowska w polskiej komendzie przy ulicy Grunwaldzkiej celem uzyskania pomocy pogromowej, szef sztabu, który przedstawia się nazwiskiem eskulski eskulski, że żydzi stawali się przez wojska polskie strasząc o nich, jako ukropem i że eskulski tego zarządzeniem przeciw odnośnej działalności "knapczyce karne" /Vide prot. nr. 257./

Dnia 23/11 b.r. interweniowała Deputacja u p. Maczyńskiego celem ogłoszenia sądów doradczych, Kapitan Maczyński po-

Wielki kryk: "i dlaczego nie chcą strzelać" drżącymi głosami, że gwałtów dopuszczają się niewojskowi, tylko w mundurach przebrani za sędy, że natomiast Żydzi stawiają wojsku zbrodniczy opór, że nawet w jednym domu bronią przy pomocy karabinu maszynowego. On ze swej strony przesłał im ultimatum, że jeżeli w przeciągu 1/2 godziny się nie poddadzą, zbombarduje ten dom. - Na jej ojeu na ulicy, że to strasznie, że to...

Oczywiście, że cały ten opór "okazał się wymyślen wybujałej wyobraźni, gdyż nie stwierdzono ani jednego wypadku używania karabinu maszynowego przez kogokolwiek wśród Żydów, ani nie przyaresztowano ani przyłapano ani jednej osoby obwinionej o taki fakt. W każdym zaś razie jest to dowód, na jakich podstawach najpotężniejszy wówczas władca Lwowa wydał Żydom "u l t i m a t u m" o wiadomych skutkach. /:Vide prot. Nr. 257:/-

c/ Jeszcze dobitniejszym jest następujące zdarzenie: Kiedy Tempel żydowski zaczął się palić, zwróciła się pewna osobistość do p. Maczyńskiego z prośbą o pomoc, na to otrzymała odpowiedź: "Właśnie wysłałem tam patrol wojskowy, która jednak wróciła z meldunkiem, że do Tempelu dostać się nie można, gdyż z Tempelu strzelają karabiny maszynowe. - Osobistość interweniująca polecając się na swe stanowisko w społeczeństwie polskim, na fakt, że jego 2 synowie walczą w szeregach, porządził, że w Tempelu nie ma żadnych karabinów maszynowych. Na to p. Maczyński obcesowo odpowiedział: "Trudno takie mieć sprawozdanie od swoich ludzi, a na nich polegać muszą" /:Vide prov. Nr. 97:/-

Oczywiście, że ani w Tempelu ani w żadnej innej siedzibie nie znaleziono żadnego karabinu maszynowego - mimo wielokrotnych więcej niż ściślejszych nawet barbarzyńsko przeprowadzonych rewizyj. - d/ P.J.K. skarży się przed majorem BILWINEM na legionistów, którzy u niego zrabowali 30.000 K. na to major

Bilwin krzyknął: " A dlaczegoś na nich strzelał " dziękuj Bogu ! że ci głowy nie rozbili" To legionieści obok stojący w ten sposób zrozumieli, że p. K. w dodatku niemiłosiernie pobili. /:Vide prot.Nr.123/-

e/ P.A. zgłosiła się w Komendzie wojskowej na Zamarynowie ze skargą na legionistę Rożyckiego w sprawie rabunku popełnionego na jej ojcu na ulicy. Na to otrzymała następująca odpowiedź: " Jeśli Pani Żydówka, to nie poradzę, jeśli Żydom wolno było strzelać do legionistów, to wolno Żydów rabować ". W żandarmerii zawyroковано, że ściga się tylko karygodne czyny popełnione po ogłoszeniu sądów doraźnych. /:Vide prot.Nr.2.-/

f/ P.F.B. prosiła kapitana Sliwińskiego o interwencję w sprawie rabunku w III dzielnicy, na co otrzymała odpowiedź: " Nic takiego się nie dzieje, Żydzi także rabowali" /:Vide prot. Nr.4./

W komendzie wojskowej przy pl. Smolki 3 oświadczył interpelowany w tej samej sprawie adjutant Borkowski: " że jego to nic nie obchodzi" /:Vide prov. Nr.4:/-

g/ Pewien kupiec L.G. napadnięty i obrabowany na wot 20.000 K. przez 3 oficerów legionowych, do których zwrócił się o pomoc zwrócił się do Komendy placu przy ul: Wałowej. Pałnacy tam służbę wówczas kapitan legionowy odprawił go z krzykiem: "Możesz Bogu dziękować, żeś z życiem uszedł". /Vide prot. Her Nr.231./

h/ P.S.B. właściciel sklepu futer prosił w Ratuszu obecnych oficerów o asystę ze względu na to, że sklep jego rabowali. Na to odpowiedzieli mu owi oficerowie: " Dobrze wam tak, Żydów muszą rabować."

Kupiec ten ofiarował 10.000 K. na legiony polskie za opiekę i straż, ale bezskutecznie. Natomiast w jakiś godz. potem przyjechał wóz Czerwonego Krzyża wraz z sanitaryuszkami i oficerami, między którymi byli niektórzy z tych samych, z którymi

przed chwilą rozmawiał w Ratuszu, ci zabrali najlepsze futra na wóz Czerwonego Krzyża /:Vide prot.Nr.253./

i/ Pewien kupiec żydowski, który w dniu 23. listopada br. przedpoł. przybył w sprawie urzędowej na odwach i rozmawiał z oficerem pełniącym tam dyżur zoznaje: że w czasie tym wyszedł z przyległej izby inny oficer, którego pełniący służbę tytułował "panem rotmistrzem" a zdając mu raport nocny meldował: że na zadanie kupca S. do którego sklepu wpadła zgraja żołnierzy plądrujących wysłał asystencyę wojskową, celem zażegnania rozpoczętego rabuntu " Na to oświadczył oficerowi ów rotmistrz " Źle zrobiłeś, S. jest Żydem, a Żydów wolno rabować." /Vide prot.Nr.14./

j/ Pewien legionista Żyd, który walcząc po stronie polskiej wkroczył wraz z wojskiem polskim do Lwowa a przyszedłszy do mieszkania swych rodziców zastał tam plądrujących legionistów, Zwrócił się tedy do Komendanta najbliższego posterunku o pomoc dla swej rodziny, na co otrzymał odpowiedź:" że wojsko ma rozkaz rabowania Żydów i wobec tego nie może udzielić mu pomocy " /Vide prot.Nr.188/

k/ Pewien słuchacz akademii eksportowej podaje: " Matka moja dowiedziała się poufnie że przeważna część zrabowanych u nas rzeczy znajduje się na Kleparowie. Uzyskawszy pozwolenie Żandarmeryi dnia 5/XII udała się na miejsce, w którym mieści się magazyn i znalazła tam skład cały zrabowanych rzeczy, a między temi też wszystkie swoje. Podczas rewizyi urządzanej przy pomocy wójta i komendanta posterunku Żandarmeryi wpadł niejaki Iwanicki w mundurze legionowym z kilku innymi legionistami i zabronił pod zagrożeniem użycia broni dalszej rewizyi, twierdząc, że nie wolno Żandarmeryi przedsiębrać rewizyi, że mieli pozwolenie na rabowanie. /Vide prot.266./

1/. W jednym z hoteli lwowskich mieszkał nadporucznik H., który niegdyś nadużywał miłosierdzia dzierżawcy tego hotelu.- Mimo to zaprowadził do mieszkania rzezonego dzierżawcy dnia 23/XI.b.r. 5-ciu legionistów i sam rabunkiem i kradzieżą dowodził.- Prócz garderoby przywłaszczył sobie biżuterję i 6.000 K z torebki żony poszkodowanego. Oficer ów został wkrótce na sądzie poszkodowanej aresztowany, ale za kilka dni wypuszczono go na wolną stopę. Dziś pełni dalej służbę oficera, a nawet miał odwagę zgłosić się o pomieszkanie w tym samym hotelu, w którym zrabował skład win wartości około 200.000 K /Vide prot. Nr. 277:/.-

- V, -

Legendy powtarzane o rzekomych zamachach Żydów na legionistów, które szły z ust do ust przybierając coraz inną szatę mają tę samą wartość i opierają się na podobnych przesłankach, na jakich opierały się tradycyjne żydozercze oskarżenia. Mimo to całe społeczeństwo polskie poszło na lep oszczerstw, a odezwa Prezydium miasta ciągle mówiła jeszcze o zamiarze brania odwetu.- W tym względzie należy zaznaczyć tylko kilka momentów. Kardynałny zarzut czyniony pod adresem Żydów dotyczy się rzekomej walki milicyi żydowskiej z legionami. Gdy władze austriackie ustąpiły, a miejsce ich zajęły ukraińskie i gdy należało się obawiać, że bezpieczeństwo publiczne będzie zdane na łaskę i niełaskę przypadku, zdając sobie z tego sprawę, zawiązały się wszystkie stronnictwa żydowskie we Lwowie w Żydowski Wydział Bezpieczeństwa, który ogłosił neutralność Żydów w walce Ukraińców z Polakami i utworzyli milicyę żydowską celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa w dzielnicy żydowskiej. Jako neutralna oddawała milicya żydowska usługi wszystkim bez różnicy wyznania, a i ludność nieżydowska porzysłała z jej usług, a nie mniej i obie strony walczące, które potrzebowały nieraz neutralnego czynnika.

Neutralność i usługi tej milicyi znalazły uznanie także i u Komendy wojsk polskich, jak o tem świadczą dokumenty, których fotografie powyż powołano.-

W piątek 15/XI.b.r. doszły Wydział bezpieczeństwa wiadomości, iż przy ul. Źródlanej i Pod Dębem, gdzie była wówczas linia bojowa odbywają się groźne rabunki, przyczem nie obejść się bez ofiar w ludziach. Wysłano więc natychmiast do polskiego Komitetu Obywatelskiego deputa-

cyę prowadzoną przez ces. radcę p. B e n d l a Polaka wyznania
mojszeszowego z prośbą o pomoc i ochronę. Gdy to nie pomogło i gdy
znowu kilka Żydów zamordowano wysłano w tę stronę silniejszy
oddział milicyi, który po 3-oh godzinnej walce przeprowadzonej zu-
pełnie samodzielnie, oczyścił ten odcinek od grasujących bandytów.
W walkach tych padli trzej członkowie milicyi: Max Staub, porucz-
nik, Chawales plutonowy i Adolf Korpus plutonowy. Ponadto było
5-ciu ciężko rannych.- Teren bojowy milicyi w walce z bandytyzmem
znajdował się 300 kroków przed ukraińską linią bojową. Po oczysz-
czeniu ulicy wycofano ten oddział milicyi. Nazajutrz udała się
Deputacya do Dra. Ernesta Adama, prezesa Polskiego Komitetu Oby-
watelskiego dla wyjaśnienia saszłych faktów i nie spotkała się
z żadnym zarzutem z jego strony.-

Trzy-godzinna walka, o której wyżej mowa toczyła się 17/XI.
b.r. i o niej w sposób mylny donosi komunikat ukraiński.-

Ze istotnie zapodanie komunikatu ukraińskiego, jakoby Żydzi
walczyli po stronie Ukraińców jest nieprawdziwem, najlepszym tego
dowodem jest natychmiastowe wystąpienie Żydowskiego Wydziału Bez-
pieczeństwa.-

Oto co donosi żydowski "Tagblatt" z dnia 20./XI., a więc
w czasie gdy we Lwowie pełna Władza była jeszcze w rękach ukraiń-
skich.-

"Sprostowanie".-

Żydowski Wydział Bezpieczeństwa donosi nam, że komunikat
ukraińskiego sztabu generalnego z 18./XI. co do wspólnej walki
żydowskich milicyantów z oddziałami ukraińskimi przeciw atakuja-
cych Polakom na ul. Gazowej i Pod Dębem nie zgadza się z prawdą.
Żydowscy milicyanci nie walczyli przeciw przedsięwzięciom wojsko-
wym, lecz przeciw uzbrojonym bandytom polskim.- Przytem milicya
żydowska nie korzystała z pomocy wojska ukraińskiego. Żydowska
milicya zachowuje najściślejszą neutralność.- To samo sprostowa-
nie przesłał Wydział bezpieczeństwa ukraińskiej Rady Narodowej
i wychodzącym wówczas we Lwowie pismom: "Lemberger Zeitung" i "Diko"

W pierwszej gazecie było ono ogłoszone dnia 21/XI, a więc również jeszcze za panowania Rusinów.- Czy zaś "Diło" je ogłoszono, nie zdołaliśmy dowodnie stwierdzić. Faktem jest iż było jawnie publikowane.-

Tak samo i inne zarzuty pozbawione są faktycznej podstawy:

Już za czasów ukraińskich została wszelka broń skonfiskowana osobom cywilnym pod rygorem prawa wojennego, zatrzymali ją tylko milicyjanci, których rozbrojono, gdy wojsko polskie weszło do Lwowa. Nikt z ludności cywilnej broni posiadać nie mógł. Oka zało się to najlepiej przy rewizjach urządzonych za bronią w dzielnicy żydowskiej.-

Natomiast zdarzało się, że legionieści w celach prowokatorskich podrzucali żydom broń i amunicję, by dać powód względnie pretekst do pogromów. Legionieści też często aresztowali ludzi pod pretekstem że używali broni a działo się to zawsze w celach wymuszenia.-

O ciekawym fakcie informuje lekarz zamieszkały we Lwowie zajęty w szpitalu na politechnice:

"W dniach walki o Lwów, byłem jako chirurg zajęty w szpitalu na Politechnice. Dnia 22/XI.b.r. w dniu pogromu, przywieziono na mój oddział legionistę rannego w okolicę oka. Rana miała wybitne cechy rany kłutej.-

Zapytany przezemnie pacjent w jaki sposób został zraniony podał mi, że został wysłany "Na Krakowskie", by rekwirować w sklepach żydowskich i że tam Żydzi postrzelili go w oko z maszynowego gewehru. Przywołałem drugiego kolegę ordynującego na tam samym oddziale i kilku medyków Polaków i poprosiłem, by skonstatowali charakter rany, Naturalnie, że jednogłośnie orzekli, że rana jest kłuta. Na to zauważyłem że mój pacjent twierdzi, że to Żydzi z gewehru maszynowego go postrzelili."

"Mimo krążących usilnie między ludnością polską pogłosek że Żydzi lali wrzącą wodę na wojska polskie, nie miałem ani jednego wypadku oparzenia w dniach 22, 23. i 24. listopada b.r. /:Vide prot. Nr. 268:/"-

Stanowisko większej części lwowskiego społeczeństwa polskiego nie było też takie, jak się należało tego spodziewać.

Przeciwnie obywatelstwo polskie zajęło stanowisko, jakiego nie byłby przewidział największy pesymista.-

W obu dniach pogromów żaden głos opamiętania, prawie miało się wrażenie, jakoby większość pisała się na to wszystko i dała swoją aprobatę na wszystko, co się w około działo. Jest to może najsmutniejszy moment w całym tem nieszczęściu, że ludność nie ustanowiła linii demarkacyjnej między czynami i uczuciami swojemi a rozhulanej sołdateski. Na usprawiedliwienie można chyba jedno przytoczyć, że ogół chrześcijański nie zdawał sobie sprawy z rozmiarów tej katastrofy, a większość i dotąd nie zdaje sobie z tego sprawy.-

Zyd nie mógł bezpiecznie przejść ulicą, by nie był napastowany i insultowany przez ludność cywilną. "Dobrze im tak, to jeszcze mało" oto słowa będące na ustach prawie całej polskiej publiczności. Dopiero obawa, by i dom własny od sąsiada nie zajął a może i widok strasznego zniszczenia, jakiemu uległa dzielnica żydowska, skłoniło społeczeństwo do pewnej choć drobnej zmiany frontu. Zasadnicza zmiana nie dokonała się do dnia dzisiejszego, albowiem całe społeczeństwo polskie wierzy jeszcze dzisiaj święcie we wszystkie wyżej wspomniane legendy i uważa pogrom za słuszny, choć może przesadny w skutkach odwet.-

I tam czytamy dnia 1. grudnia 1918 odezwę Komitetu Obywatelskiego Kobiet, w której między innymi mieści się następujący ustęp:

"Prawda, że ludność żydowska zachowywała się w sposób prowokujący. Prawda, że duża część tej ludności żydowskiej niepomna na zycyliwą opiekę, jaką znajdowała zawsze na polskiej ziemi, bardzo nieprzyjazny względem polskiego społeczeństwa zajęła stanowisko, pomagając ukraińskim gwałcicielom w ich nieonej robocie, niemniej nie takich porachunków pragnęło społeczeństwo polskie, a przede wszystkim nie zemsty na najbiedniejszej i może najmniej winnej ludności.-

Czytamy również w piśmie Ks. arcybiskupa Bilczewskiego z daty Lwów, 25. listopada 1918 między innymi:

z daty Lwów, 25. listopada 1918, między innymi:

"O ile są winy po stronie żydowskiej wejrzy w to Sąd Baki i ludzki i wyda wyrok sprawiedliwy. Jeszcze raz proszę i wzywam i przestrzegam żadnych samosądów a jak najwięcej umiarkowania, zgody, spokoju."

By wiara ta utrzymała się i nienawiść nie zgasła, oto dba szczerze i konsekwentnie dziennikarstwo lwowskie.-

Przez ~~dw~~ dwa dni podczas których aroszył się pogrom nie znalazły gazety słowa potępienia. Z wyjątkiem jednego, szczerzego artykułu w "KURIERZE LWOWSKIM".- Zarazem w pierwszym dniu pogromu żadne inne pismo nie wypowiedziało się w sposób jasny i obywatelski. A i "Kurier lwowski" widząc się odosobnionym, zmienił potem częściowo front.-

Dopiero w następnych dniach zajęły się czasopiśmiennictwo sprawą pogromu z początku tylko w krótkich notatkach, starając się przedstawić sprawę tę, jako zwykły ekscesy bandyckie, z którą wojsko polskie nie ma nic wspólnego.-

Dnia 24. listopada okazała się w "KURIERZE LWOWSKIM" następująca krótka notatka pod tytułem: "POŻARY".

"W piątek prócz pożaru w Gmachu sejmowym, który gaszono do północy, wybuchł pożar w magazynie ubrań na Cytadeli. Po południu znów paliło się w pobliżu na pl. Solskich. Spłonęły tam stragany drewniane, a następnie zajęły się sąsiednie domy narożne. Pożar był tak gwałtowny, że niepodobna było stłumić płomieni.- Wnętrze jednego domu spłonęło, aż do piwnicy; w nocy była Straż pożarna czynną przy pożarze sklepów w okolicy pl. Krakowskiego.- Powtórnie też wezwano strażaków na Cytadelę, gdzie paliło się w piwnicy, obok której było dużo amunicji i granatów ręcznych.- Wczoraj rano tliły się jeszcze więzienia dachowe w kopule gmachu sejmowego.

Wezwano więc straż do gaszenia.- Od rana palił się dom modlitwy przy ul. Bożniczej, od którego zajęły się sąsiednie domy.- Po południu wybuchł pożar w sklepie instrumentów muzycznych Kapralika przy ul. Hetmańskiej w pobliżu teatru, ogień

przeniósł się na dom, w którym mieści się wspomniany sklep. W ciągu ostatnich trzech tygodni Straż pożarna złożona z bardzo szczupłego personelu pod niezmordowaną Komendą kapitana Cieszkiewicza pracowała z wyteżeniem i energią niekiedy wśród świszczących kul, narażając zdrowie i życie.- Należy się jej publiczne uznanie za gorliwe spełnienie obowiązków obywatelskich.-"

Cel tej notatki jedynej w całym tym numerze jest aż nadto widocznym: Nie pogrom, tylko szereg luźnych pożarów w różnych stronach miasta nie pozostających w żadnym ze sobą związku, oto o przyznaniu Kurjera pozogi pogromowej dnia 23. listopada.-

Do s tek u insynuacji i oskarżeń pod adresem żydów dołącza się niesłychany pogrom moralny urządzony z końcem listopada na ludności żydowskiej w całej prasie polskiej. Gazety posępne mało odróżniały się od całego ogólnego tła.-

Na rzeczowy ^{artykuł} ogłoszony dnia 24. listopada we "Wieku NOWYM" pod tyt. "Głos w sprawie żydowskiej" posypały się odpowiedzi pełne nienawiści do żydów.- Do takich należy seria artykułów pod tyt: "W imię prawdy", które okazały się w "KURJERZE LWOWSKIM" w dniach 1, 3. i 5. grudnia 1918.-

"WIEK NOWY" z dnia 28. listopada 1918 przynosi artykuł pod tytułem: Analogia i wspomnienia dziejowe", w którym czytamy; "Ale i Ukraińcy dzidiejowi mieli pod jednym względem większe szczęście od Kozaków XVII wieku, oto zwabili sobie ku niemałemu zdziwieniu i oburzeniu polskiego społeczeństwa sojuszników wśród ości żydów, podczas gdy CHMIWLNICKI bezskutecznie domagał się wydania Żydów od mieszczan lwowskich. Wtedy polskie mieszczaństwo Lwowa ochroniło Żydów przed nożem kozackim, obecnie natomiast podają nasi żołnierze od skryto-bójczych strażaków fanatycznych, polskozeroznych Syonistów,"

"Ale prawda! w XVII. wieku nie było Seidlerów, Pfefferów Reizesów.-"

W tym samym organie z dnia 5./XIII.b.r. znajduje się artykuł: "Nie budzić nienawiści", z którego przytaczamy następujący ustęp:

"A jednak już nie pogłoskami, ale faktami są wypadki, które w ostatnich dniach, gdy miasto już przecież uspokoiło się znacznie, a wojskowość dokłada wszelkich starań, by przywrócić równowagę w całym mieście, znów zaniepokoiły społeczeństwo polskie. Zdarzyły się znów akty ocreznej prowokacyi, których charakter niedwuznaczny, mógłby zamącić spokój we Lwowie. Dlatego raz jeszcze godzi się zaapelować do tych czynników, które trzymają ster i panują jeszcze nad duszami swych współbraci, by swym wpływem działali uspakajająco na masy. Żadnych dalszych prowokacyi,! Nie podsycać już płomienia pożogi.- Niech ów moment, któryśmy już przeżyli będzie tylko upiorem m e m e n t o dla jutra! Zgaśmy chłodem rozwagi, pódzcepty złego - nie budźmy nienawiści!". Nie potrzebujemy dodawać, że nietylko nie było ani jednego faktu tego czynnego uporcu, czy ataku ze strony żydowskiej, ale urzędownie nie było nawet żadnego tego rodzaju przyaresztowania, oskarżenia lub choćby tylko doniesienia.-

Jak zaś te prowokacye wyglądają informuje artykuł w "PO-BUDCE" z dnia 5./XIII.b.r. pod tyt. "Albo albo".- Czytamy tamże: "Donoszę nam, że agitatorzy żydowscy wrzucają do skrzynek pocztowych kartki z pogrózkami i kalumniami na naród polski oraz doniesieniami, że kiedyś znówu połączą się z Rusinami.- A nadto podobno pewna część żydowskiej młodzieży ukrywa a nawet zakupuje ~~karabiny~~ karabiny i amunicyę. Brzmi to wprost nieprawdopodobnie! Jeżeli tak jest istotnie, to należy przestrzedz umiarkowane i rozsądne żywioły żydowskie przed następstwami takiego postępowania. Niech Żydzi nie zapominają, że nie szkają i używają gościny nietylko we Lwowie i że jeden wypadek prowokacyi dziś już może pociągnąć nieobliczalne następstwa w całej Polsce.-

Rozumie się, że wszystkie te zarzuty są bezpodstawne i nikt nie myśli na ulicy żydowskiej o podobnych szaleństwach, rozumie

się jednak także, że tego rodzaju emuncyacye półoficyalnych pism-
sa ХХННХХ wyraża prowokacya do dalszych pogromów, już nie w sa-
mych Lwowie, ale w "małej Polsce".

Na uwagę zasługuje jeszcze urzędowy komunikat P.K.L.
w Galicyi, który rzuca generalne oszczerstwo na całe żydowstwo
galicyjskie. Przytaczamy dosłownie: "P.K.L. przeciw oszczerstwom
żydowskim."

"P.K.L. przesyła do poselstwa polskiego we Wiedniu nastę-
pujące oświadczenie z prośbą o doręczenie go wszystkim Państwom
koalicyi oraz neutralnym:

P.K.L. zwraca uwagę, że tendencyjne kłamstwa, rozsiewane
przez Żydowską Radę narodową i prasę żydowską o rzekomych, pla-
nowanych pogromach Żydów w Galicyi zachodniej, prowokują w naj-
wyższym stopniu całe społeczeństwo polskie. W Galicyi panuje pra-
wie wszędzie ład - gdzieśgdzie wybuchające rozruchy są wynikiem
tego samego bandytyzmu, który ogarnął w znacznie większym stopniu
całe Węgry, Sławonię i w równej mierze całą Austryę, Niemcy,
Czechy i Morawy. Prasa żydowska notuje fakta pogromów żydowskich
gdzieśgdziej, prowadzi jednak wszechświatową kampanię oszczer-
czą, jedynie przeciw Polsce!

Stosunek przeważnej części Żydów do Prusaków i dawnego
Rządu austr. jest zanadto dobrze znany, by nie wiedzieć, w którym
interesie ona działa. - P.K.L. prosi za już koalicję o przysła-
nie delegatów i przekonanie się na miejscu o prawdzie, czuje się
jednak zmuszona oświadczyć teraz, że gdy prasa żydowska w dal-
szym ciągu będzie tak niesprawli dliwie spotwarzać Polskę przed
światem, uniemożliwi władzom polskim panowanie nad wzburzonym
społeczeństwem. Może rzeczywistość to, co dotąd istnieje co tyl-
ko w rozsiewanych oszczerstwach.

Kwatera-istrzostwo ogłasza dnia 12/XII b.r. "W ostatnich
dniach stwierdzono również dowodnie, że Syoniści wbrew uroczysto-
ści składanym Komendzie przy sięgom, nawiązali bardzo żywy kontakt
z przeciwnikiem i układali wspólny plan działania."

Jak takie dowodni " stwierdzone fakty " wyglądają to wykazuje fakt, iż nie było dotąd ani jednego wyroku przeciw Żydowi z powodu szpiegostwa lub zdrady stanu, albo działania na szkodę interesów militarnych, ani jednego takiego oskarżenia. Obawiać się tylko można, by obecnie nie skonstruowano tego rodzaju oskarżeń na usprawiedliwienie wydanych zarządzeń represyjnych. Krzywdy moralnej, wyrządzonej Żydom stanowi ogłoszona statystyka w-dle której znalaziono rzekomo wśród "pogromców" 60% Rusinów i 10% Żydów.

PAT. ogłasza pod datą 28/XI.1918. " Do dzisiaj rana 26/XI. b.r. aresztowano 1500 osób za rabunki, kradzieże i podpalania. W liczbie aresztowanych skonstatowano 60% Rusinów, 10% Żydów."

Znany galicyjskie metody robienia statystyki i nikt w świecie nie da się tem w błąd wprowadzić. Wiemy też, jak skonstatowano tych 10% Żydów.-

Masowe aresztowania Żydów w dniach pogromowych dały materiały " zbrudni-rzy i pogromczyków."

Obrabowany, zbeszczeszczony, ograbiony i stercyzowany Żyd stał się w dodatku sam pogromcą. Mimo jawnej nieprawdziwości tej statystyki wszystkie dzienniki pochwyliły skwapliwie podane daty i przynosiły przez kilka dni szpaltowe artykuły na ten temat. Oczywiście, że nie mamy możliwości skontrolowania dat urzędowych dla braku przystępu do źródeł.

Atoli Rząd polski w Warszawie może łatwo dojść prawdy. Należy tylko zażądać imiennego wykazu odnośnych aresztantów i sprawdzić :

- a/. w którym dniu ich przyaresztowano
- b/. O jaki czyn byli podejrzani i w którym dniu miały być popełnione inkryminowany czyn ;
- c/. Ilu z przyaresztowanych wypuszczono jako niewinnych a ilu i których i pod jakim zarzutem odsłano do Sądów karnych i polowych.-

d/. Jaki był wynik postępowania sądowego .-

Zestawienie wyników statystycznych osób sądownie zasędzonych, wskaże dopiero prawdę. Ogłoszenie tej prawdziwej statystyki jest dziś najprymitywniejszym obowiązkiem narodu polskiego

-VII-

Na dopełnianie chcieliśmy jeszcze wspomnieć, że pogrom lwowski nie jest jedynym w Galicji, aczkolwiek jest najstraszniejszym w swoim rodzaju. Pogrom towarzyszy zwyciężskiemu wojsku polskiemu prawie krok w krok i widzimy jego skutki kolejno w Przemysłu, Gródku, Sadowej Wiszni i po pogromach w kilkunastu miejscowościach Galicji zachodniej.-

Niżej podajemy zeznania świadków i dokumenty praktyk wojskowości polskiej w Gródku:

P.J.C. zeznaje : " Od dnia 3.XII. b.r. powtarzają się także codziennie daleko idące sekatury w Gminie żydowskiej; zaś od wczoraj zaczął się istny pogrom. Codziennie domaga się od Gminy wyznaniowej dostarczenia 50 robotników, względnie zapłacenia 20 K od głowy. Wczoraj bębniiono po ulicach miasta, że Żydzi od 18-go do 35-go roku życia mają się zgłosić do wojska polskiego, względnie zapłacić od głowy po 1000 K. Nałożono również na Gminę żydowską dostarczenia żywności dla całego garnizonu tam przebywającego.-

Prawie wszystkie sklepy żydowskie są splądrowane. Zeznania powyższe zostały potwierdzone przez studenta gimnazjalnego, który ponadto zeznaje, iż czyni się Żydom różnego rodzaju trudności, gdy chcą z Gródka wyjechać, a obowiązki jak : " Żydzi sparszywiają królewsko-polską kolej i.t.d. są na porządku dziennym /vide prot. Nr.....:/.-

Czynny z ostatnich dni /rewizye, szykany, branie zakładników, aresztowanie byłych milicyantów/ mimo iż od pogromu minęło już 3 tygodnie, również nie zdradzają zasadniczej zmiany

urzu i systemu w stosunku do Żydów.

-VIII-

Reasumując dowody powyższe, stwierdzamy następujące charakterystyczne momenty :

1/. Tolerowanie pogromów żydowskich, odbywały się na całej linii bojowej wojska polskiego, w oczach wszystkich władz, urzędów i posterunków wojskowych, mimo, że pogrom wykenano całym jawnie w biały dzień.-

2/. Wybitny i przmagający udział w pogromach brały osoby, których przynależność do wojska polskiego jest zupełnie stwierdzona. Pogłoski i przestrogi, pogróżki i zapowiedzi, tycaące pogromów krążyły na długo przed uwolnieniem Lwowa od inwazyi ukraińskiej. Bardzo głośno w obu rozdzielonych od siebie częściach miasta.-

3/. Grabi ży i rabunki w t.zw. "polskiej " części miasta wydarzały się już poczwasz od 7. listopada a obejmowały przeważnie odcinki, odebrane nieprzyjacielowi i rozgrywały się bezpośrednio po ich zdobyciu.-

4/. W całym wojsku idące na odsiecz Lwowa krążyła u-poroczywie wersya, że w nagrodę za czyny wojenne żołnierzom będzie d-zwolone " pomulać"przez 48 godzin z Żydami.

5/. Uderza wprost w oczy istotne 48-godzinne trwanie pogromu od piatku 22/XI. do niedzieli 24/XI rano, mianowicie oficjalnych pogromów niemal z uderzeniem o godzinie 6-tej rano w niedzielę.-

6/. Wetrzymanie ogłoszenia sądów doraźnych aż do upływu rzekomo dozwolonego 48-godzinnego terminu.

7/. Szef sztabu Komandy miasta Jakubski oświadczył wyraźnie, że wysłano do dzielnicy żydowskiej ekspedycję karne.-

8/. Rabowano i plądrowano wyłącznie sklepy i mieszkania żydowskie, a oszczędzano skrupulatnie mieszkania chrześcijańskie obywateli chrześcijańskich.-

9/. Zrabowane sprzęty i towary wywożono na wojskowych au-
./.

automobilach towarowych, niedostępnych do użytku bez zezwolenia władz wojskowych. Pindrujący w przemagającej liczbie wypadków sjeżdżali już na rabunek w samochodach wojskowych.

10/. Zrabowane przedmioty składano w niektórych wypadkach wprost w magazynach wojskowych.

11/. Pomiędzy rabującymi poznano znaczna ilość osób wojskowych.

12/. Wśród członków Straży ogniowej panowała przez piątek i sobotę uporczywie opinia, że nie wolno gasić pożaru i wojsko też przeszkadzało faktycznie gaszeniu.

13/. W licznych protokołach zeznań poszkodowanych stwierdzono że podpalenie domów odbyło się wedle programu, że w tym celu zwożono samochodami naftę, benzynę i t.p. i wzniecano zamiarowo pożary.

14/. We Lwowie zarówno jak i na prowincyi wydawali pindrujący oficjalne kwity na kontrybucye, a w jednym wypadku nawet kwota odebrana w ten sposób złożona została u pułkownika Żandarmerji na konendzie.

15/. Nastroj pogromowy prawie od pierwszego numeru swego ukazania się szerzyła "Pobudka", która była bezsprzecznie organem wojska polskiego, a co najmniej jej t.j.zw. organu prasowego, czyli cywilno-politycznego.

Wszystkie te momenty razem zebrane, wykazują na niezbi- cie, gdzie szukać źródła i wykonawców pogromu lwowskiego.

Późniejsze popogromowe zachowanie się władz wojskowych wobec Żydów, którego określenie wysnuć się daje z osobnego za- pisku, wręcono pp. Delegatom Ministerstwa, potwierdzić tylko

-VIII-

Nakoniec jeszcze kilka uwag i zastrzeżeń :

a/. Zaznaczam, że zeznania wielu poszkodowanych podane nam zostały wyraźnie jako poufne. Nie mniej jedn-ak podajemy odcenne protokoły w dosłownych odpisach z przytoczenia wszy-

dotklich osób poszkodowanych i obwinionych, gdyż wezwanie urzędowe przez władzę państwową do podania przez nas całego materiału i wszystkiego co wiemy o rozrudach do wiadomości Ministerstwa spraw zagranicznych, nie możemy i nie chcemy się uchylać od zadośćuczynienia urzędowemu wezwaniu. Przy tem je-
dnak wyraźnie zastrzegamy, że nazwiska podajemy do wyłącznej wiadomości pp. Delegatów Ministerstwa spraw zagranicznych których prosimy o ściśle, poufne traktowanie odnośnych nazwisk.-

b/. Zaznaczamy dalej że niedysponujemy dotąd całym materiałem faktycznym, w naszym posiadaniu pozostaje dotąd około 1700 kwestyonaryuszy, z których tylko jakie 1200 opracowano i na tym materiale opartym jest powyższy wywód.

Ilość poszkodowanych oceniamy na ogół jakichś 5000 rodzin, a przesłuchanie tej liczby dotkniętych i zestawienie całego materiału wymagać będzie jeszcze kilka tygodni czasu. Na żądanie postawimy dalszy materiał do dyspozycji.-

c/. Stosunki bezpieczeństwa i zachowania się władz od czasu wzięcia zakładników aż do dnia dzisiejszego bynajmniej się nie zmieniły, chyba o ile to możliwe na gorsze. Załączamy pod od-
pis zażalenia, wniesionego dziś przez nasz Wydział pomocy prawnej do kwatermistrzostwa Naczelnego Dowództwa, aż treść tego pisma objaśni, jakie do dziś panują tutaj stosunki - a nawet w chwili, w której piszemy te słowa /16.XII.1918; godz. 4-ta popoł./przychodzą liczne mieszkańcy z III. dzielnicy z błagalnym wołaniem ratunku, gdyż na małą skalę odbywają się podobne do małego pogromu konfiskaty towarów wszelkiego rodzaju po sklepach, w kramach i kramikach przy ul. Bożniczej. Uspokojenie ja-
kichś władz i złagodzenie tego straszego systemu ucisku, który się potęguje z dnia na dzień są rzeczą niesłychanie pilną i nieodzowną.

---oo00oo---

Wedle krążących tutaj pogłosek miał generał R o j a tutaj wystosować dnia 23. listopada b.r. do pp. Delegatów P.K.L.

./.

stawiających wówczas w Przemyślu na ręce burmistrza Dra Błażewskie-
go telegram ze sprawozdaniem o sytuacji we Lwowie, a treść tego
telegramu rzuca podobno bardzo znamienne światło na ocenę tych
wypadków przez p.generała R o j ę. Przez przesłuchanie p.Dra Bła-
żewskiego i innych członków Zarządu miasta Przemyśla można ledwie
może stwierdzić, czy był taki telegram i jaką była jego treść.

Lubo dnia 15 lutego 1919.

W a pismo z dnia 1^o lutego 1919. L. 226/19 wczoraj mi doręczył nam nasz był doniósł, że wykozy ⁸¹¹ sporządzone przez Biuro Jydowskiego Komitetu ratunkowego misji francusko-angielskiej obejmowały statystyczne zestawienie szkod i wypadków zglaszanych przez osoby posiadające w Komitecie ratunkowym.

Stało się to na wyjątkową prośbę i na życzenie p. majora Deletoil, który się zgłosił u mnie i prosił o informacje w sprawie wypadków listopadowych.

Oświadczyłem ustnie i pisemnie że nie mamy zamiaru zaliczyć się z powodu ewnych zajęć przed misją obcych państw chociaż by sprywatyzowanych i zaprzęgniętych i że tę sprawę załatwiamy przy pomocy władz polskich. Dodaję przy tem, że gdyby natomiast z innej strony obywatelno żydów tuż przed misją o jakies czynny nieprzejawne przeciw państwu polskiemu lub narodowi polskiemu jak to się rozgłasza po gazetach, - na ten wypadek prosimy o danie nam możliwości obciążenia tych oskarżeń i wykazania ich ²⁰⁰ bezpodatności, -

na to oświadczyl mi p. major Deletoil, że misja ma obowiązek wszechstronnego poinformowania się o stosunkach i zajęciach tutaj, jakich i dlatego prosi mnie, ażeby Komitet ratunkowy podał jej na wszelki sposób, jaka ogólna szacunkowa liczba zgłoszonych, ile zgłoszone wypadków i co podały dane strony o osobach poszkodowanych i sprawców. -

Uprzeździłem, że poleca biuro ażeby wycofało takie zestawienie zgłoszonych wypadków, tj. czyste statystyczne opracowanie faktycznych zgłoszeń i dodałem że wykazy te są sporządzone na podstawie kwestyornarzy i protokołów zaproszonych stron posiadających, że Komitet jeszcze nie miał możliwości przedmiotowego nadzoru z osobna, zaś dochożenia w tym względzie proszą: nadzyszać na Komisya śledcza /cywilno wojskowa /, wydelegowana przez rząd

centralny w Warszawie, urzędująca obecnie we Lwowie przy ul. Ba-
 terego 1.3. i że tam może się misya zwrócić po bliższe zcze-
 gółowe daty dotyczący pojedynczych wypadków .-

W samej rzeczy cadał był Komitet Ratunkowy na urzędowe
 wezwanie powyższej nadzwyczajnej Komisji, tejże do dyspozycji
 urzędowania cały zebrany materiał zgłoszeń, kwestyonariuszy
 „protokółów etc. Zatem tylko ta Komisya może uzielić obecnie
 Naczelnemu Dowództwu szczególowych dat i wyjaśnień na posta-
 wione pytania.

Nie od rzeczy będzie, jeśli na koncu wspomnę, że o ile
 słyszałem misya zwróciła się do mnie w porozumieniu z Kwater-
 mistrzstwem Naczelnego Dowództwa a p. Kwatermistrz osobiście
 się do mnie zwrócił z prośbą o uzielenie misyi potrzebnych
 wyjaśnień. - Nie potrzebuję chyba zapewnić, że oświadczenia
 jakie przy tych okazjach złożyłem przed misją i przed p. pułk
 Hade, o życzeniach i pragnieniach politycznych ~~żydów~~ ^{żydów} w Galicyi
 wschodniej pod względem jej państwowej przynależności mogły
 być dla sprawy polskiej tylko w najwyższym stopniu korzystne.

Upraszam przeto o przyjęcie powyższego oświadczenia
 do wiadomości i ewentualne zwrócenie się o dalsze faktyczne
 daty i wyjaśnienia do wzmiankowanej nadzwyczajnej Komisji
 śledczej. -

Dr. Tobiasz Askenose



Rapin Hadas

Exel. Oddziału prognozno-statystycznego.

CENTRALA GE-K 50

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21

REFERAT TECHNICZNY

SZKOŁA SIENKIEWICZA

SZKOŁA KONARSKIEGO

SZKOŁA GYARJI GYAGDALENY

DWORZEC GEWA.

PARK LOTNICZY

KOMENDA GELDWNA

BARAKI JANOWSKIE

RZEŚNA POLSKA

ULICA POLNA

ODDZIAŁ TELEFONICZNY

INTENDENTURA

ŻANDARMERIA SZKOŁY KONARSKIEGO

SZPITAL TECHNIKA

DR. WĘGRZYŃCZAK

ODDZIAŁ POLITYCZNY

KOMD. ŻANDAR. ULICY CHOWI

KOMENDA ARTYLERYJI

DOM TECHNIK I ODC

КОМЕНДА I ОДСИНКА

1. РЕМИЗА ТРАМВАЈДВА
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10
- 11
- 12.

ШУЛКА

ШКОЛА ШЕНКИЕВИЦА

ШКОЛА ЦАРЈИ МАГДАЛЕНУ

КОМЕНДА ОДСИНКА I

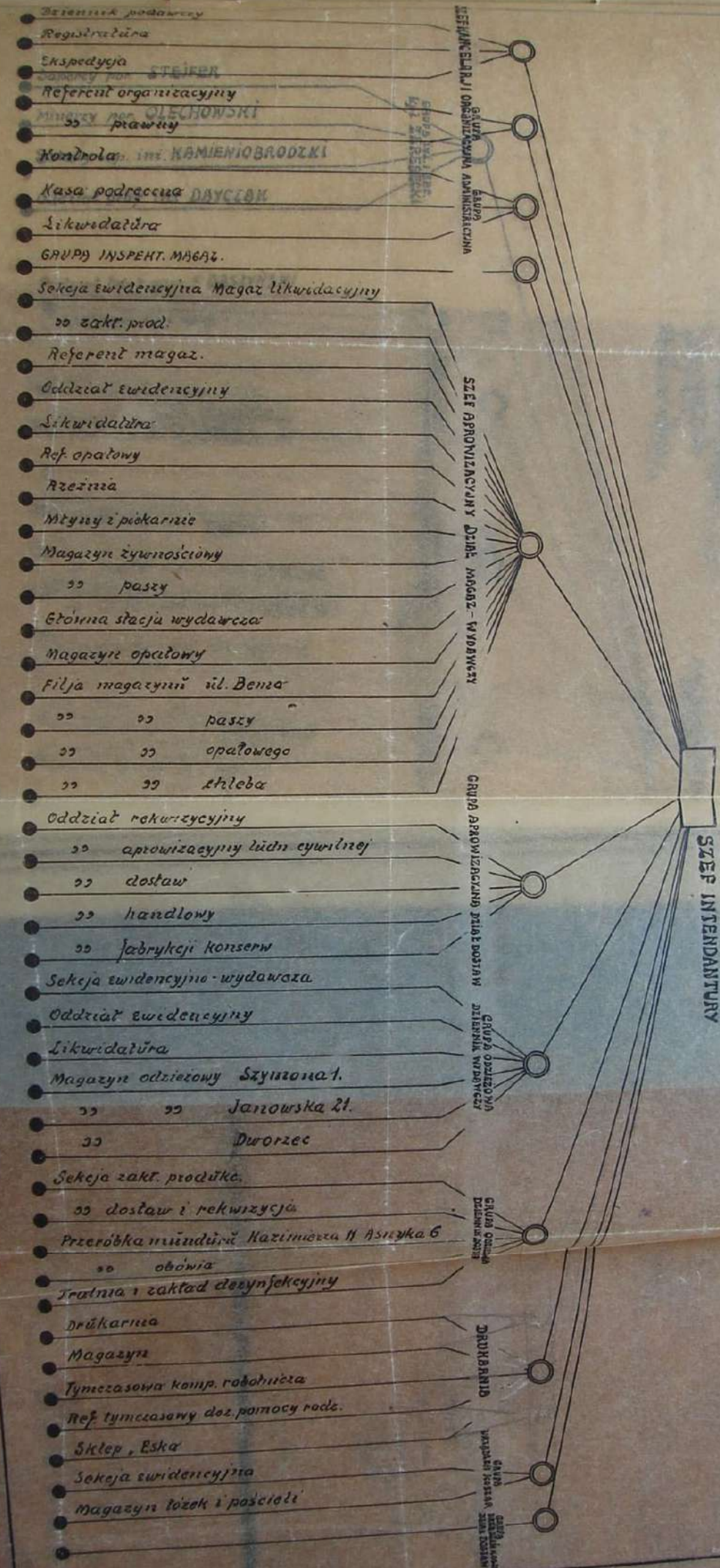
ШКОЛА КРАДЕЧКА

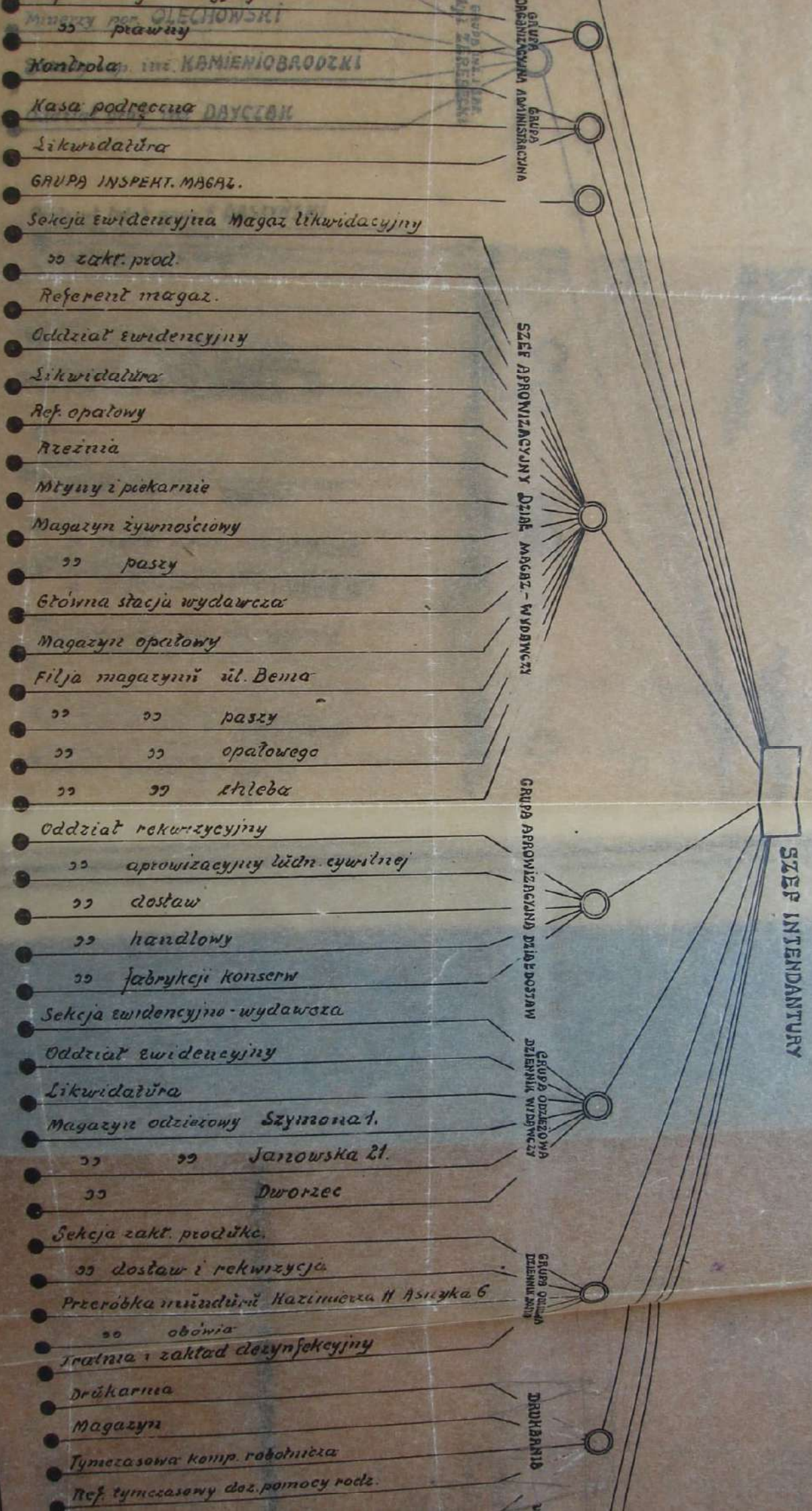
КОЗАРУ СЕМИНАРИЈУМ

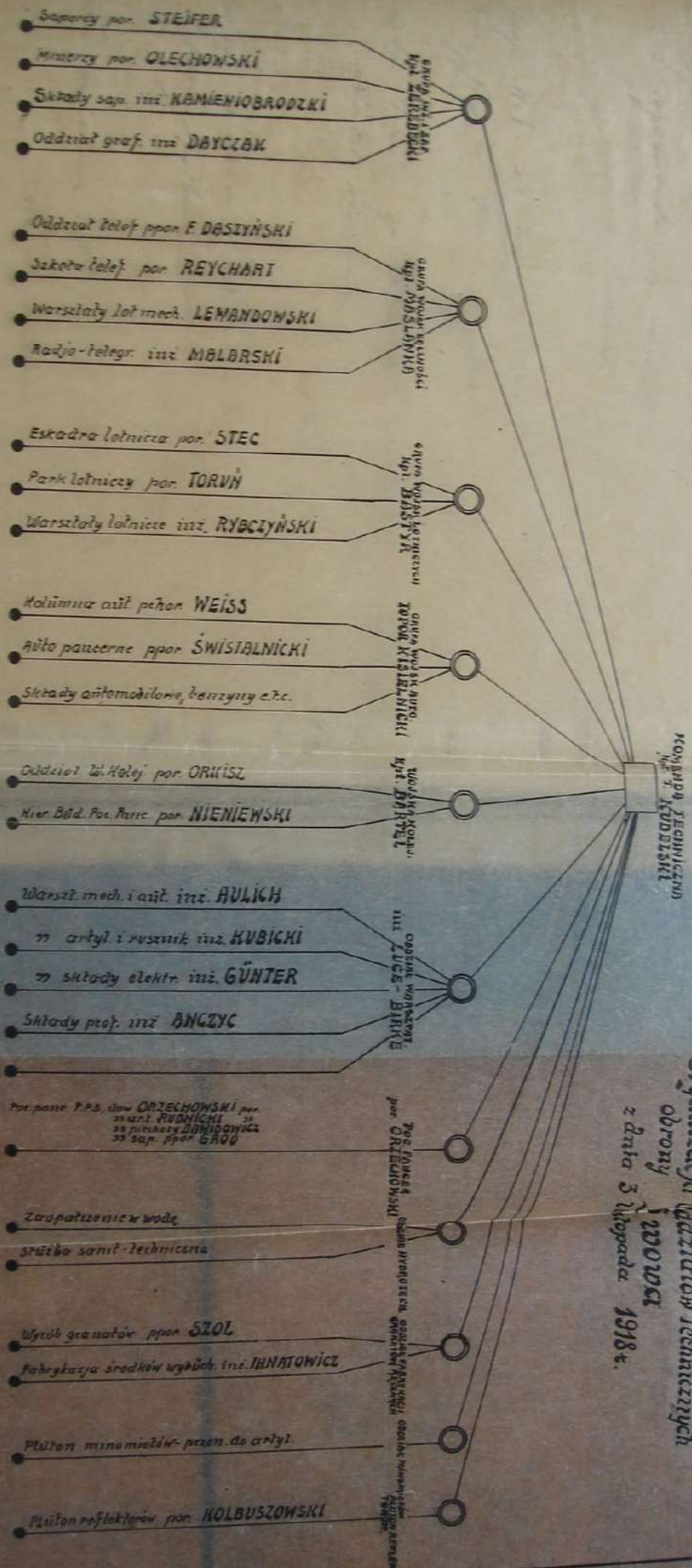
УТРАЛА, ГЕВ-РМД

ОДСИНЕК ШУЛКА
ОДСИНЕК СТАРК

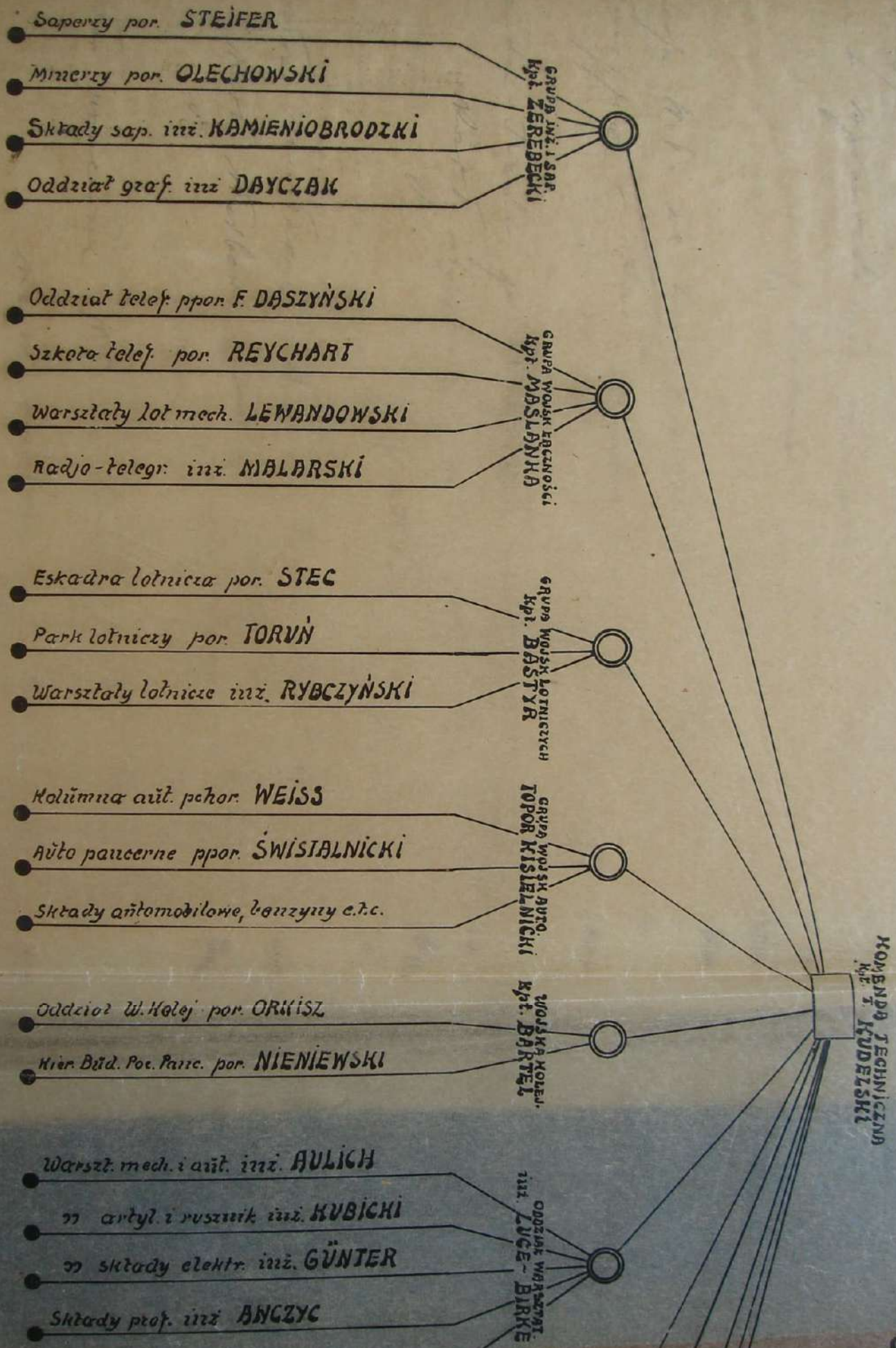
КРД. ПРИПРИЈА ВТД

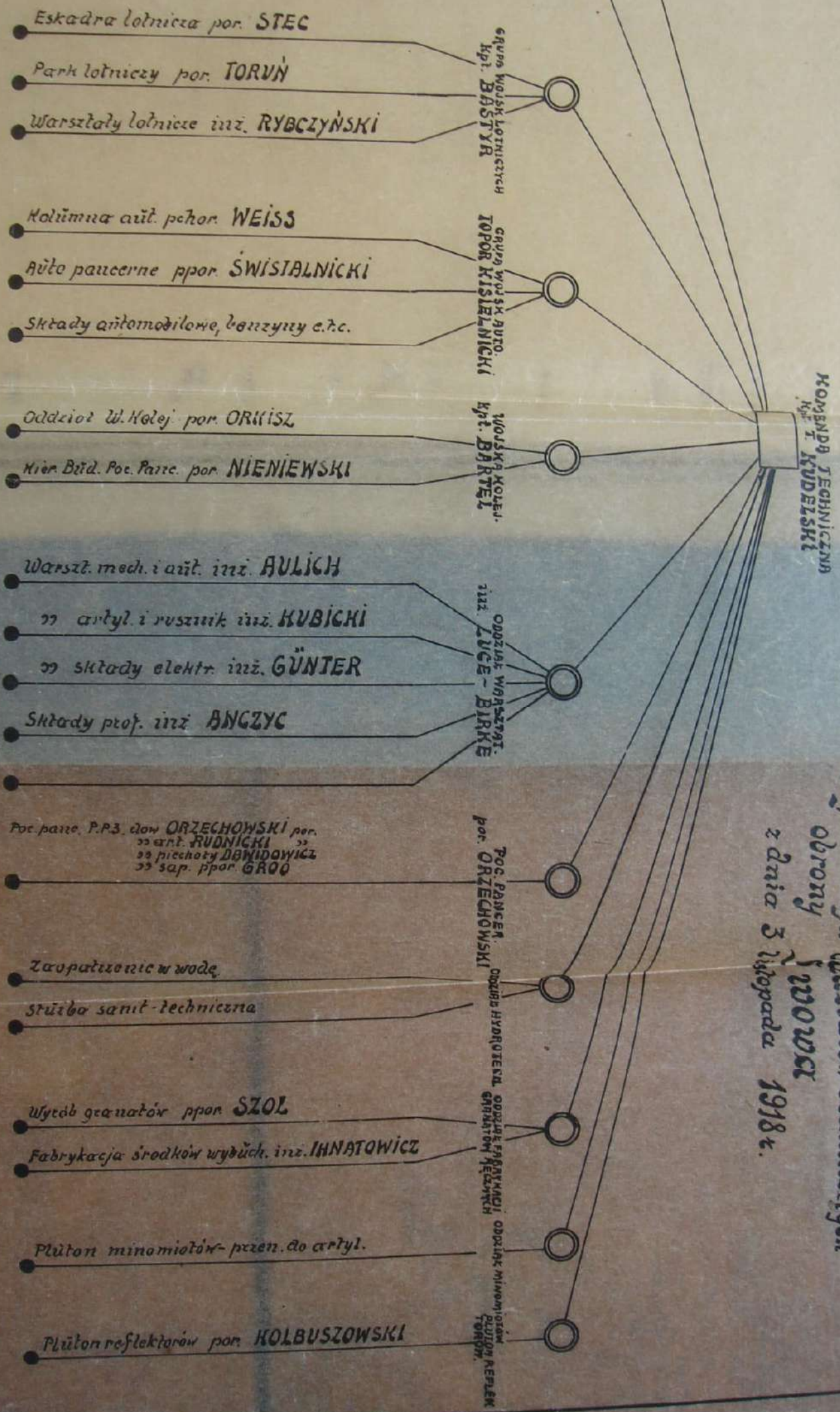






Organizacja Oddziałów Technicznych
 Obrony
 1918 r.
 z dnia 3 listopada





Organizacja Oddziałów Technicznych
 obrony
 3 marca 1918 r.

Eskadra lotnicza por. STEC

Park lotniczy por. TORUŃ

Warsztaty lotnicze inż. RYBCZYŃSKI

Kolumna aut. pchor. WEISS

Auto pancerne ppor. ŚWISTALNICKI

Składy samochodowe, benzyny c.t.c.

Oddział W. Kolej. por. ORKISZ

Kier. Bzd. Poc. Parce. por. NIENIEWSKI

Warszt. mech. i aut. inż. AULICH

artyl. i rusznik inż. KUBICKI

składy elektr. inż. GÜNTER

Składy prof. inż. ANGZYC

Poc. panc. P.P.3. dow. ORZECHOWSKI por.
art. RUDNICKI
poc. piechoty DAWIDOWICZ
zap. GRÓ

Zaprzęgnięcie w wodę

Służba sanit.-techniczna

Wyrob. generatorów ppor. SZOŁ

Fabrykacja środków wybuch. inż. IHNATOWICZ

Pluton minomiotów - przen. do artyl.

Pluton reflektorów por. KOLBUSZOWSKI

GRUPA WOJSK LOTNICZYCH
 Kpt. BASTYR

GRUPA WOJSK AUTO.
 IOPOR KISIELNICKI

WOJSKA KOLEJ.
 Kpt. BARTEL

ODZIAŁ WARSZTAT.
 inż. LUCZ-BIRKE

Poc. Pancer.
 por. ORZECHOWSKI

ODZIAŁ HYDROTECHN.
 inż. IHNATOWICZ

ODZIAŁ PRZEMYSŁ.
 inż. IHNATOWICZ

ODZIAŁ MINOMIOTÓW
 PLUTON REFLEKTORÓW

KOMENDA TECHNICZNA
 Kpt. KUDELSKI

3

Atlet 1918

1) M.P. we Lwowie w l. 1918. - Raport
z sprawozdaniem klubowe, protokoly i listy
(3 arkusze - oryg.)

2) Dotyczy Klubu we Lwowie w l. 1918. - Raport
z sprawozdaniem klubowe - (5 arkusze - oryg.)

3) Komenda Kadet przy Klubu we Lwowie w l. 1918.
Kluby klubowe i listy personalne z grupy
(6 arkusze - oryg. - Raport)

4) Kuchnia sanitarna - M.P. we Lwowie w l. 1918. -
Kluby klubowe - 12 arkusze - oryg. -

5) Kuchnia panczerne M.P. we Lwowie w l. 1918.
Kluby klubowe (1 arkusze - oryg.)

6) Klubowa Wyszukana w Lwowie - w l. 1918. -
Kluby klubowe (1 arkusze -

7) Park lotniczy M.P. we Lwowie - w l. 1918.
Kluby klubowe (personalne)

8) Kuchnia "Telesna" - Raport
(1 arkusze - oryg.)

to Marcelus
Romendy W. P.

ve Luora

~~a.a~~